№ 22. Kraków, 28 Stycznia — Niedziela. Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	za rok	za kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. ks. p. T. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej [illegible]. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość upraszа się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 55); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 27 stycznia.

Wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego, które w tych dniach mają nastąpić, rozstrzygają o systemie konstytucyjnym w Niemczech. Od nich bowiem zawisło pytanie, czy w dotychczasowej kolei liberalno-narodowej, czyli unitarno-państwowej rząd będzie rozporządzał w izbie większością. Większość ta utrzymała się jeszcze w pierwszem głosowaniu, a różne odcienia opozycyi wzmocniły się zaledwie o kilka krzeseł. Blisko w czterdziestu okręgach nie przyszło do stanowczego wyboru, bo w nich właśnie występuje groźne widmo czerwone.

Teraz więc rozpoczną się zapasy socyalistów z liberałami i postępowcami. Pod względem społecznym rzecz to obojętna kto zwycięży, skoro dwa prądy już się zrównały, a choćby w ostatniej chwili rząd z liberalizmem zdołał pokonać kandydatów socyalnych, nie osłoni społeczności, nie usunie kwestyi socyalizmu, który w sześciu latach w czwórnasób wzmocnił swoje siły. Atoli pod względem parlamentarnym i konstytucyjnym pokonanie opozycyi jest kwestyą żywotną dla obecnego systematu. Słabe tylko rządy mogą trzymać się z małą większością w parlamencie i ustępstwami wstrzymywać zamachy opozycyi. Im silniejszym jest rząd, im bardziej nieugiętą ręka sterująca państwem, tem bardziej potrzebuje mieć stanowczą przewagę liczebną w izbie.

Idea państwa tak się zespoliła w Niemczech z polityką niemal osobistą kanclerza, tak zdołał on scentralizować władzę, że parlamentaryzm stał się tylko jedną ze sprężyn jemu powolnych, zawisłych od obrotu, jaki im nadaje. Kryzys gabinetowa według zwykłych norm parlamentarnych, jest tam niepodobieństwem, lub równałaby się przewrotowi. Książe Bismark, gdyby nie znalazł w nowej izbie większości równie powolnej jak była poprzednia, skruszy i złamie to narzędzie parlamentaryzmu, ale się przed opozycyą nie cofnie.

Oczekiwać wprawdzie można zwrotu w polityce rządowej, niespodziewanego kompromisu z wczorajszymi przeciwnikami i obrócenia tej represyi, jakiej użyć dozwala nowe ustawodawstwo, poświęcające wolność dla Kulturkampfu, na tych właśnie, którzy do przeprowadzenia tych ustaw się przyczynili.

Wszystko jest możebnem, bo wiadomo, że kanclerz niemiecki nie krępuje się zasadami, a raczej zasadą jego jest zmieniać drogi, byle wiodły do tego samego celu.

Opozycya jednak w parlamencie nie będzie jednolitą. Jeśli socyalistów nie pokona liberalizm w uzupełniających wyborach, zastęp socyalistów w izbie silny i groźny jako forpoczta wielkiego ruchu, nie będzie dość licznym, aby na nim się oprzeć mogła polityka wszechwładzy państwa, choćby zrobiła pewne ofiary z praw społecznych, jak dla liberalizmu poświęciła tolerancyę wyznaniową i zasady moralne.

Czy kanclerz nieuzna za właściwe od czarnego jak go nazwał, zwrócić się przeciw czerwonemu Internationałowi i niezdoławszy złamać katolicyzmu, niespróbuje zdusić socyalizmu? Na to jednak niewystarczą podobne środki, jakich bezskutecznie użyto przeciw Kościołowi, a pierwszym warunkiem wstrzymania tego wzbierającego prądu, byłoby zaniechanie bezwyznaniowego reformatorstwa, bo jak powiedziano słusznie, jedynem antidotum socyalizmu jest religia, którą z organizacyi państwa wykluczono. Łatwo było rozpocząć walkę z Kościołem, ale wycofać się z niej, odrobić to, co się przeprowadzało z taką bezwzględnością, tem trudniej, że w tym zwrocie nie miałby rząd na czem się oprzeć w parlamencie. Im bardziej szeregi opozycyi wzmagają się, tem trudniej wyjść z obranej kolei, chyba dopuszczając do kryzys i siłą zatrzymując państwo na tej pochyłości, która przez liberalny Kulturkampf prowadzić musiała do wzrostu i wzmocnienia dążeń społecznego i politycznego wywrotu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 26 stycznia.

Ordynacya wyborcza dla miasta Lwowa każdemu wyborcy każe głosować na stu radnych. Znaczy to wystawiać sumienie wyborców na ciężką próbę, bo czy znajdzie się kto, coby sumiennie mógł powiedzieć, że zna stu takich mężów w mieście, którymby z przekonania i z całem zaufaniem mógł powierzyć losy miasta? W każdym razie ludzie tak rozległych znajomości należą do wyjątków, wielka masa wyborców głosuje na ślepo, idąc za pierwszym agitatorem, który wetknie do rąk drukowaną listę kandydatów. To też zasada wyboru reprezentacyi miasta doprowadzoną jest u nas niemal *ad absurdum*, a skład reprezentacyi zależy w istocie od kilku, lub kilkunastu, którzy ułożywszy listę kandydatów, i zamieściwszy obok innych siebie samych, każą ją wydrukować i rozdają wyborcom. Tak też stało się i tym razem. Agitacyi wielkiéj przy tem niepotrzeba, a tym razem nie było prawie żadnéj, bo wszyscy, coby na własną rękę agitować mogli, porozumieli się z sobą tak, że dzisiejszy wybór można uważać za prostą tylko formalność, gdyż członkowie Rady z góry już są pewni. Dziś odbywają się te wybory; żadnego jednakże niewidać zainteresowania się wyborem, każdy bowiem wyborca czuje, że swoim głosem nie zmieni ogólnego rezultatu. Kilka miesięcy temu, gdy chodziło o uzupełniający wybór 25 radnych, agitacya była dość silną, bo miała widoki powodzenia. Kilkakrotnie już zamierzano postarać się o reformę ordynacyi wyborczéj w tym duchu, aby Rada uzupełniała się podobnie jak w Krakowie, częściowym wyborem ponownym, lub aby wybierano dzielnicami. Lecz usiłowania te spełzły na niczem, gdyż zaprzeczyć się nieda, że dotychczasowy sposób wyboru dla niektórych dość jest wygodnym.

Wczorajsza Rada miejska uchwaliła jednogłośnie nadać hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu obywatelstwo honorowe w uznaniu zasług jego dla kraju i miasta, poczem ukończyła uchwalenie budżetu na rok 1877.

Słowo w ostatnim numerze zarzuca tutejszym władzom wojskowym, że polonizują ruskie pułki! Takiego zarzutu nie spodziewał się zapewne główno-dowodzący hr. Neipperg.

Wiedeń 26 stycznia.

(*R.*) Jeżeli śniegi nie zasypią dróg żelaznych, ministrowie przedlitawscy dziś wrócą do Wiednia. O ile słychać, rezultat podróży ich ma być bardzo szczupłym, jeśli nie nijakim. Nie posiadamy fantazyi *Tagblattu*, który tak pięknie dziś opisuje „noc myśli,“ tj. ostatnią noc, jaką ministrowie przepędzili w Peszcie, nie mogąc tam nic nowego wymyśleć, więc po prostu z faktu, iż nie było wczeraj wspólnéj narady pod przewodnictwem N. Pana, wnosimy — że rokowania ugodowe stoją tam, gdzie stały przed wyjazdem ministrów, że atoli jeszcze nie zostały zerwane. Nadspodziewanie donoszą z Pesztu, iż myśl zaprowadzenia prowizoryum nie znalazła poparcia z żadnéj strony. Mówią nam także, że dzisiejszy artykuł *Fremdenblattu* nie zgadza się z rzeczywistością. Podług tego pisma ugoda bankowa miałaby być niebawem i to prowizorycznie zawartą wśród podrzędnych stosunkowo koncesyj na korzyść Węgrów. Zachcianki i uroszczenia Węgrów zbyt daleko doszły, aby zadowolić się mieli tak drobnemi ustępstwaim, jak wydrukowanie biletów bankowych w dwóch językach, tudzież nadania większéj niepodległości peszteńskiéj filii banku narodowego. Jeżeli ministrowie węgierscy przybędą do Wiednia celem dalszych rokowań, to w takowych wezmą także udział reprezentanci banku narodowego. Faktem jest, że N. Pan nalega na szybką decyzyę, jakkolwiek ona wypadnie. Siłę Węgrów stanowią ich solidarność i energia, jak niemniéj ich ruchliwość i skłonność ministrów do porzucenia tek, ale także i rachuba na słabość i chwiejność Przedlitawii, a zwłaszcza rachuba na patryotyzm i ofiarność w kierunku jedności i całości monarchii.

W sprawie wschodniéj nie wiemy żadnego świeżego faktu, uwagi godnego. Wszystko wiedzący *Tagblatt* ogłasza treść okólnika rosyjskiego, którego istnienia zaprzeczają zkądinąd. Zna on dalej dokładnie chorobę Cara, która zowie się: „obawa rewolucyi, lubo ten sam dziennik mówi o Carze, że cierpi na chorobę nerkową, bardziéj znaną w nauce lekarskiéj, aniżeli strach przed buntownikami. *Fremdenblatt* gniewa się na Turcyę i jéj ministrów, że nie oddali wizyt pożegnalnych ambasadorom opuszczającym Stambuł! Nie wiemy, kto większą popełnia niegrzeczność, czy ambasadorowie porzucający stolicę wśród podobnych okoliczności, czy minister, który nie żegna się z takimi ambasadorami.

Wiedeń 26 stycznia.

W sprawozdaniu z poniedziałkowego posiedzenia Izby deputowanych na miejscu, gdzie mowa o rezolucyi świętojurcy Kowalskiego, domagającej się utworzenia we Lwowie głównej szkoły normalnej z ruskim językiem wykładowym, „*która tam dawniej istniała*,“ nadmieniłem, że z deputowanych Polaków głosowali za rezolucyą tą X. Kaczała i pp. Smolka i Hoszard. Z tego powodu dochodzi mię wezwanie o sprostowanie, któremu z tem większą przyjemnością czynię zadość, ile że przykro mi było regestrować głosy powyższe *za* rezolucyą, przeciw której zaraz po wniesieniu jej przez p. Kowalskiego dnia 14 grudnia r. z. zabrał był głos prezes koła poselskiego, aby zbić jeden z fałszów, któremi ją p. Kowalski motywował, mianowicie właśnie fałsz o istnieniu takiej szkoły przed r. 1848. Wedle dochodzącego mię mię sprostowania sam tylko X. Kaczała głosował za rezolucyą w zeszły poniedziałek], a pp. Smolka i Hoszard nie głosowali za nią, gdyż owszem siedzący tuż za nimi X. Kaczała w czasie samego głosowania odezwał się do nich z przymówką, że nie głosują za rezolucyą wedle jego zapatrywania tak słuszną. Prawdopodobnie tedy pp. Smolka i Hoszard powstali z miejsc, aby odpowiedzieć stojącemu X. Kaczale na jego interpelacyę, co ja jednak z oddalenia musiałem poczytać za głosowanie. Uczyniwszy zadość przyjemnemu obowiązkowi, nie mogę nie wyrazić zdziwienia, że *Gazeta Narodowa* od siebie także donosi, co ja donosiłem na podstawie mylnego, jak się pokazuje, zapatrywania osobistego, którą to uwagą bynajmniej nie myślę osłabiać powyższego sprostowania.

W komisyi podatkowej poseł Krzeczunowicz podjął dziś na nowo wniosek swój, który na jednem z posiedzeń poprzednich upadł był większością jednego głosu, wniosek dotyczący zmian w projekcie rządowym co do reklamacyi podatkowych; według projektu rządowego bowiem reklamacye byłyby ułudne, przepisy o nich pozostawałyby martwą literą, szczególniej dla ludności wiejskiej. Zapobiegający temu wniosek p. Krzeczunowicza spotkał się i dziś z nader ożywioną opozycyą komisarza rządowego, ostatecznie jednak p. Krzeczunowicz zwyciężył w głosowaniu, bo 19 głosami przeciw 11 głosom.

Komisya budżetowa wniosła już do pełnej Izby sprawozdanie z przydzielonego sobie projektu rządowego o przyzwoleniu kredytów specyalnych na r. 1877 na skarbowe budowle kolejowe. Resztą projektów kolejowych zajmuje się, jak wiadomo, komisya kolejowa. We wspomnianym tu projekcie rząd domagał się na dokończenie budowli przy oddanej już do użytku publicznego kolei Tarnowsko-Leluchowskiej 300,000 złr. Jest to jedna z dwu pozycyj, które komisya budżetowa poleca Izbie do przyjęcia bez okrojenia; bo tylko jeszcze pozycya 2,000,000 złr. na kolej z Tarvis do Pontafel wyszła z pod obrad komisyi nieokrojona, wszystkie inne zredukowane. I tak domagał się rząd na kolej z Sivericzu do Spalatu 2,000,000 złr., komisya wnosi o przyzwolenie tylko 1.400,000 złr.; na kolej ponad brzegiem Dunaju (*Donauuferbahn*) rząd 300,000 złr., komisya tylko 100,000 złr.; na kolej z Kriegsdorf do Römerstadt rząd 400,000 zlr, komisya 200,000 złr., na kolej z Unterdrauburg do Wolfsberg rząd 1,000,000 złr., komisya 500,000 złr. Wszystkiego razem rząd domagał się 6,000,000 złr., komisya wnosi 4,500,000 złr.

Wracając do kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, podam kilka danych. Pierwotnie projektowano ją w długości 142 kilometrów ($7\frac{1}{2}$ kilometra idzie na milę), wybudowano zaś rzeczywiście w długości 146 kilometrów. Pierwotnie kosztorys obliczał 103,887 złr. na kilometr, czyli razem 14,752,000 złr. kosztów; w rzeczywistości jednak wydano aż do końca września r. 1876 na kilometr 82,093 złr. czyli razem 11,985,631 złr. (wedle obrachunku przypuszczalnego, bo dokładnego jeszcze niema); ponieważ zaś koszta dopełnienia budowli obliczone są na 14,927 złr. od kilometra, czyli razem na 2,179,369 złr., przeto każdy zupełnie wykończony kilometr kosztować będzie około 97,020 złr. czyli cała kolej złr. 14,165,000, to znaczy, że mimo przedłużenia jej ponad projekt pierwotny o 4 kilometry kosztować będzie około 587,000 mniej niż pierwotnie obliczano w kosztorysie. Jest to więc jedna z tańszych kolei skarbowych, bo tylko w Istryi kilometr jest jeszcze tańszy o mniej więcej 7,500 złr., cała zaś kolej o mniej więcej 1,369,000 złr. tańsza od Tarnowsko-Leluchowskiej; dwie inne zaś droższe na kilometrze, mianowicie Rakonicko-Protiwińska o złr. 12,500 złr. (w całości też zroższa o $1\frac{3}{4}$ miliona), a Dalmacka o 18,450 złr. (w całości jednak tańsza o 2 miliony).

Kair 15 stycznia.

(*J. P.*) Dzisiaj wielki dzień dla Egiptu, a raczej dla wierzycieli Chedywa. Kupon pożyczek zapłacony całkowicie, Bank angielski w posiadaniu sześćdziesięciu trzech milionów franków, układ Goeschena wchodzi w życie na prawdę. Wice-król zamianował też dzisiaj dwóch głównych kontrolorów, mających obowiązek dozorowania regularnego wpływu dochodów do kasy długu publicznego, a prawo mianowania z własnej ręki poborców. Jednym kontrolorem będzie Anglik p. Romaine, wyższy urzędnik ministerstwa finansów, który przez lat kilka pełnił służbę rządową w Indyach i na Wschodzie doskonale, drugim baron de Malaré, dawny poseł francuski we Włoszech, który używał wielkiego wzięcia na dworze Wiktora Emanuela, a po r. 1870 opuścił karyerę dyplomatyczną. Dla czego do dzieła czysto finansowego wybrano dyplomatę, trudno zrozumieć, ale dziwić się po tem nie można, że wszystkie układy dzieją się na korzyść Anglików i że wpływ francuski znika coraz bardziej w Egipcie. P. de Malaré na Wschodzie nigdy nie był, przeciwnie jest on podobno typem Francuza epoki napoleońskiej, we Florencyi zjednał sobie wielu przyjaciół, ma reputacyę człowieka nie bez zdolności, wykwintnego dowcipu i wielkiej znajomości świata. Otóż tu potrzeba zupełnie czego innego. Ale stronnictwo bonapartystyczne, z ktorego się składa otoczenie wicekrólewskie i nadaje ton tutejszemu dworowi, przypominający zupełnie smutnej pamięci świetność dni tuilleryjskich, chciało mieć koniecznie u władzy własną kreaturę, by wzmocnić tutaj swój wpływ, a kazać się także z nim rachować rządowi francuskiemu. Dla tego nie przyjęto p. de Blignière, kandydata ks. Decazes, który jest specyalistą, długą odbył finansową karyerę, ale ma reputacyę człowieka stanowczego i bardzo energicznego a wybrano sobie dyplomatę, na któregо i rząd francuski zgodzić się musiał. Jest to szach zadany tutejszemu ajentowi francuskiemu, zupełnie na sposób szkoły bonapartystycznej. Dodać należy, że nadzorcy kasy długu publicznego, których jest czterech, są płatni po siedmdziesiąt tysięcy franków, kontrolorowie zaś po sto tysięcy franków. Z taką pensyą można łatwo układać budżet oszczędności.

Dziś, co kupon pożyczki zapłacony, spodziewają się, że wice-król rozpocznie układy z p. Joubert o zawarcie kompromisu w kwestyi swego majątku prywatnego, t. j. *Dajry*. Dług ten w bonach wynosi ni mniej, ni więcej tylko ośmset milionów franków, a dotyka głównie kapitałów francuskich i kolonię osiadłą w Egipcie. Ponieważ bony przynosiły najmniej dwanaście, zwykle piętnaście, a były lata, że osiemnaście i dwadzieścia procent, więc cudzoziemcy osiedli w Egipcie w nich wszystkie oszczędności umieszczali, więksi i mniejsi bankierzy spekulowali niemi na giełdzie. W chwili zawieszenia wypłaty powstał popłoch straszny i tutaj i w Paryżu, kilka domów natychmiast ogłosiło swą upadłość, ludzie niezamożni, spekulanci bez silnego kapitału obrotowego, znaleźli się na raz w okropnem położeniu. Wierzyciele paryscy po ogólnem zebraniu, przysłali do Kairu swego reprezentanta i pokazało się, że prócz domów bankowych i fachowych giełdzistów mnóstwo prywatnych osób posiadało bony, mnóstwo znanych osobistości, wysoko położonych figur, dotkniętych zostało bankructwem wice-króla. Między innymi znajduje się na liście i p. Benedetti, dawny poseł w Berlinie na sumę ośmiu milionów franków. P. Benedetti ożenił się był z wychowanicą konsula jeneralnego w Aleksandryi, p. Anastari, który szczęśliwie obracając małym kapitałem, dorobił był się ogromnego majątku i po śmierci największą część jego, zostawił swojej córce przybranej.

Wierzyciele widząc pierwszy kupon pożyczki zapłacony, mają więc nadzieję, że Chedyw wejdzie w rokowania o dług *Dajry*. Być może, iż przyjdzie do układu, ale nie sądzę, by można brać te rokowania na seryo. Wierzyciele po prostu się łudzą, lub nie znają dokładnie położenia rzeczy. Rozpatrując się w niem, nabyłem przekonania, że na żaden układ najuroczystszy, przyjęty, podpisany, zagwarantowany, a nawet zaprzysiężony, liczyć nie można. Wice-król płaci dopóki musi, jeżeli znajdzie sposoność niedopełnienia zobowiązań, to z pewnością z niej skorzysta. Zdaje mi się, że nie tylko wierzyciele bonów nie są pewni odnalezienia kiedykolwiek swych kapitałów, ale i wierzyciele pożyczki rządowej powinni się mieć dobrze na baczności. Przeszło trzy miliardy długu na Egipt, liczący zaledwie dwa miliony ludności, jest strasznym ciężarem i może go się pozbyć jedynie przy wielkiej pracy, oszczędności i kilkunastu latach zupełnego wewnętrznego i zewnętrznego spokoju. Robi on wrażenie człowieka po ciężkiej chorobie, wchodzącego w rekonwalescencyę, któremu lekarz nakazał ścisłą dyetę i któremu najmniejsze nadużycie może śmierć sprowadzić. Otóż chory nie chce powrócić do zdrowia; choroba go układa. Kto wytłumaczy wice-królowi, że oszczędności muszą się zacząć przez reformę własnego jego dworu, i że na nic się nie przyda zatrzymywać pensye urzędnikom, gdy szalone wydatki i kaprysy jego pochłaniają miliony?

Sprawozdanie z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec listop. 1876 r.

Wydział krajowy wydał certyfikat szlachectwa Rudolfowi, Melchiorowi, Wojciechowi trojga imion Słoneckiemu, c. k. pensyonowanemu rotmistrzowi.

Wystosowano list fundacyjny dla fundacyi stypendyjnej śp. Marcelego, Wincentego, Leopolda trojga imion Terleckiego i udano się do c. k. Namiestnictwa o przysłanie majątku fundacyjnego.

Przyjęto prawa i obowiązki, jakie zastrzegł dla Wydziału krajowego list fundacyjny fundacyi utworzonej przez p. Dyzmę Chromego na cele oświaty ludowej.

Nadano z funduszu przeznaczonego na ten cel przez Wys. Sejm krajowy na podstawie rozpisanego konkursu stypendya po 400 złr. w. a. na rok szkolny 1876/77: Zygmuntowi, Bartłomiejowi Jakubowskiemu i Karolowi Schweizerowi, zwyczajnym słuchaczom c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu.

Nadano z funduszu przeznaczonego na ten cel przez Wys. Sejm krajowy na podstawie rozpisanego konkursu stypendya po 200 złr. na rok szkolny 1876/77: Tadeuszowi, Hipolitowi Chmielowskiemu, Bazylemu Krwawiczowi i Salamonowi Fertigowi, uczniom c. k. wojskowego Instytutu dla kształcenia weterynarzy w Wiedniu.

Do ankiety mającej z inicyatywy Wydziału krajowego obradować w Wydziale krajowym w sprawie zmiany instrukcyi dla rad szkolnych okręgowych, a składającej się z członków c. k. Rady szkolnej i Wydziału krajowego wydelegowano Dra Wereszczyńskiego, członka Wydziału kr., Ottona Hausnera, zastępcy członka Wydziału krajowego, p. Józefa Michalczewskiego, sekretarza Wydziału krajowego i p. Miecz. Chrzanowskiego, wice-buchhaltera Wydziału krajowego.

Zaproszono do ankiety mającej się zająć rozbieraniem projektu ustawy budowniczej dla całego kraju: p. Dr Kosińskiego, Dra Edwarda Sarnickiego, inżyniera Namiestnictwa Schlieg i burmistrza m. Stanisławowa Kamińskiego.

Wystosowano do Wys. Ministeryum oświaty i wyznań memoryał o założenie fakultetu medycznego przy Uniwersytecie lwowskim.

Oświadczono się na podstawie opinii komitetów obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych przeciw wnioskowi Rady zdrowia, który Namiestnictwo udzieliło Wydziałowi krajowemu, domagającej się, aby moczenie lnu i konopi w wodach płynących i stawach zostało zakazanem.

Udzielono p. Romanowi Bastgenowi, profesorowi szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, z funduszu dyspozycyjnego zapomogę w kwocie 120 złr. na podróż do Prószkowa, celem wzięcia udziału w dwutygodniowym kursie mleczarstwa.

Wypłacono na rachunek funduszu przeznaczonego na ten cel przez Sejm krajowy zaliczkę w kwocie 500 złr. na urządzenie szkoły garncarstwa w Kołomyi.

Przyjęto do wiadomości odezwę Namiestnictwa we Lwowie z d. 8 listopada b. r. L. 53003, podług której J. E. p. Minister rolnictwa zatwierdził przedłożone mu przez Wydział krajowy statuta organizacyjne szkół rolniczych w Dublanach.

Przyjęto do wiadomości rezygnacyę hr. Stan. Mieroszowskiego z godności Prezesa Rady powiatowej krakowskiej.

Uchwalono okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych z wezwaniem o ścisłe wykonywanie instrukcyi o nadzorze nad gminami.

Uchwalono okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych w sprawie przynaglenia miast i miasteczek do ścisłego wykonania postanowień § 31 ust. gm. i uchwalenia norm służbowych i zaopatrzenia urzędników i sług miejskich.

Uchwalono okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych w sprawie zbierania dat statystycznych do odpowiedzi na kwestyonaryusz w sprawie przyczyn zubożenia kraju.

Przyjęto do wiadomości sankcyę cesarską uchwał sejmowych o nadanie prawa do poboru myta drogowego obszarowi dworskiemu w Łososinie górnej, Brzeznicy królewskiej. Jasionce, Mostach i Lubowie; dalej Radom powiatowym w Podhajcach, Brzozowie, Jarosławiu, Dąbrowie i Tarnowie; nareszcie gminom Babine, Jasionka, Szczerzec, Mosty i Lubów.

Przyjęto p. Piotra Kopystyńskiego, ukończonego technika, na bezpłatnego rysownika przy oddziale technicznym.

Pana Teodora Abgarowicza zamianowano inspektorem drogi krajowej Sielec-Zaleszczyki.

(*Dokończenie nastąpi*)

Minister wyznań i oświaty udzielił nauczycielowi gimnazyalnemu w Jaśle Ignacemu Królowi posadę nauczyciela w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; mianował zaś suplenta Tomasza Tokarskiego nauczycielem rzeczywistym w gimnazyum Rzeszowskiem, a suplenta Zygmunta Morawskiego nauczycielem rzeczywistym w gimnazyum Tarnowskiem.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Karola Uhliga z Rzeszowa do Krakowa, a asystenta pocztowego Stanisława Witkowskiego z Krakowa do Rzeszowa.

Wiedeń 26 stycznia. Następne (228) posiedzenie Izby deputowanych Rady państwa zapowiedziane na jutro. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad ustawą o sztucznej fabrykacyi wina; wybór jednego członka do komisyi podatku gruntowego i do ustawy o rybołówstwie w miejsce dep. Schönerera; drugi odczyt przedłożenia rządowego o taryfie maksymalnej od przewozu osób i o niektórych ogólnych przepisach transportowych na kolejach żelaznych.

N. Pan powraca pojutrze z Pesztu do Wiednia, gdzie w poniedziałek udzielać będzie audyencyi, a między innymi mieć będzie posłuchanie także namiestnik w Czechach bar. Weber.

Powrót zaś ministrów austryackich z Pesztu zapowiedziany jest na jutro po południu. O rezultacie konferencyj peszteńskich nic nie słychać. Depesze w dziennikach wiedeńskich twierdzą, że zapowiedziana na wczoraj wspólna rada ministrów nie odbyła się, że jednak za powrotem cesarza do Wiednia odbędzie się takowa w przyszłym tygodniu i w tym celu przyjadą ministrowie węgierscy do Wiednia, gdzie się dalej prowadzić będą rokowania. Ostatnie to doniesienie zdawałoby się wskazywać, że wciągniętym zostanie do rokowań także Bank narodowy, co w danym razie można wziąć za postęp w rokowaniach. Zresztą, dotychczas nic niewiadomo, co w Peszcie ułożono. Nawet ministrowie austryaccy pozostali w Wiedniu nie posiadają żadnych wiadomości; tak przynajmniej według *N. fr. Presse* mieli oświadczyć w Izbie na kilkakrotne prywatne interpelacye ze strony deputowanych. Z dzienników węgierskich nie wiele się także można dowiedzieć, widzą one wszystko w najczerniejszych barwach a pessymizm tak im zakrywa rzeczywisty stan rzeczy, że prócz dymisyi Tiszy nie ma dla nich innej przyszłości. Wyjątek stanowi tylko *Nemzeti Hirlap*, który pisze z wielką pewnością, że „Kryzys — jak się dowiadujemy z sfer rządowych — w ten sposób będzie rozwiązaną, że zostanie ogłoszoną za stałą. Na wczorajszej konferencyi ministrów odbytej pod przewodnictwem N. Pana zawarto pięcioletnie prowizoryum na podstawie *status quo*; na dzisiejszej (24go b. m.) odbytej konferencyi w mieszkaniu p. Kolomana Tiszy w której wzięli udział: hr. Juliusz Andrassy, Tisza, Szell, Perczel, Trefort, ks. Auersperg, Lasser i de Pretis, zgodzono się na pojedyncze szczegóły tego prowizoryum. Z czego się ono składa tego nie możemy powiedzieć.“ Doniesiesie to zbyt jest śmiałem, aby mogło być wiarogodnem.

— Wydział Izby deputowanych, obradując nad reformą podatkową, zastanawiał się d. 24 b. m. w dalszym ciągu nad projektem rządowym o osobistym podatku dochodowym, głównie zaś nad stylistycznemi zmianami proponowanemi do §§ 6, 4 i 18. Po większej części utrzymały się wszystkie proponowane poprawki dep. Neuwirtha, Beera i Krzeczunowicza.

— Wydział kolejowy Izby deputowanych, obradował d. 13 b. m. nad przedłożeniem rządowem w przedmiocie połączenia drogi żelaznej Dux-Bodenbach, z koleją Osiek-Cieplice. Dep. Jaworski przemawiał za tem, ażeby kolej Osiek-Cieplice pozostawić jej losowi i nie narażać państwa na straty. Po dłuższych rozprawach przyjęła komisya wniosek Dra Herbsta, odsyłający sprawę napowrót do podkomitetu.

Sprawa wschodnia.

O ile przyjazd margr. Salisburego do Konstantynopola napełniał wszystkich Turków ogromnemi na przyszłość nadziejami, o tyle odjazd jego przeszedł prawie niepostrzeżenie, wprawdzie bez żadnych demonstracyj, bo tych obawiał się rząd turecki, ale też i bez najmniejszych oznak sympatyi. Margr. Salisbury opuścił Konstantynopol we wtorek po południu o godz. 4ej. Według telegramu *Daily News*, towarzyszył mu tylko do przystani jen. Ignatiew z żoną i członkami ambasady. Na brzegu nie widziano ani jednego Turka.

Kölnische Zeitung odebrała następujący telegram z Wiednia o usposobieniu austryackiego ministerstwa spraw zewnętrznych po rozejściu się konferencyi. W ministerstwie spraw zewnętrznych spodziewają się odwołania posła tureckiego; Aleko pasza nie otrzymał jeszcze żadnych dotąd wskazówek z Konstantynopola. Mówią, że i Austrya nie zgodzi się na rozpoczęcie nowej wojny w Serbii i obiegają pogłoski, że w najbliższych czasach nastąpi wspólny krok związku trójcesarskiego, zastąpionego w Stambule przez ajentów dyplomatycznych. Porta zdaje się być daleką od wszelkich porozumień. Jeśliby się sprzeciwiała i temu stanowisku, natenczas mniemają tu, że myśl okupacyi przez Rosyę i Austryę byłaby wznowioną“. *Presse* zamieszczając ten telegram dodaje, że co się tyczy ostatnich przypuszczeń co do okupacyi, to są one bezzasadne.

Jak wiadomo, Porta zamierzała zaraz po rozejściu się konferencyi wydać notę okólną do wszystkich mocarstw, tłómaczącą stanowisko Turcyi wobec żą-

dań pełnomocników. Korespondent stambulski do *Daily Telegraph* donosi, że nota ta miała już odejść do wszystkich reprezentantów Turcyi w poniedziałek. Zawiera ona sprawozdanie z wniosków mocarstw, które to wnioski dzieli na trzy części: 1) na te, które nie dadzą się pogodzić z konstytucyą, 2) na te, o których można jeszcze rokować z mocarstwami; 3) na te, które naruszają niepodległość państwa, jak np. utworzenie komisyi międzynarodowej i nominacya gubernatorów prowincyonalnych. Rząd turecki odrzucił te wnioski, z drugiej zaś strony obiecuje wszystkim swoim poddanym rozszerzać swobody konstytucyą przyobiecane. Ministrowie tureccy mieli dać pełnomocnikom europejskim słowo, że nie zaczepią Serbii przed końcem zawieszenia broni.

Równocześnie ze strony angielskiej i rosyjskiej podnoszą się głosy, że z rozejściem się konferencyi traktat paryski zupełnie upada. *Gołos* dodaje, że nadszedł znowu czas działania dla związku trójcesarskiego. Dziennik ten pisze: „Mocarstwa europejskie otwarły na podstawie traktatu paryskiego konferencye w Konstantynopolu, aby przywrócić na półwyspie Bałkańskim pokój i porządek, którego Porta od dwudziestu lat nie była w stanie utrzymać. Mocarstwa konferencyjne w swem pokojowem dziele nie zapomniały o integralności państwa ottomańskiego, gdyż i dla nich istnieje prawo narodów, które Porta tylko na drodze przymusu uznaje.

Konferencya, pomimo najdalej idącej powolności ze strony mocarstw, została zerwaną — a z nią razem i traktat paryski — jeśli jasno chcemy prawdę powiedzieć. Bo czy możebnem jest dalej na podstawie tego traktatu prowadzić rokowania, kiedy Porta odezwała się do konferencyi z swoim *Quos ego?* Według naszego zdania dalsze rokowania odpadują, a środki praktyczne służą odtąd tylko związkowi trójcesarskiemu, który od czasów wojny francusko-niemieckiej udowadnia powtórnie swoje cele międzynarodowe i swoją pełną wpływu potęgę. Jeśli t. z. koncert europejski chce trwać i nadal, to przyłączy się on do niego, gdyż związek trójcesarski wziął sobie za zadanie zawsze i w każdym wypadku jednozgodność w zamiarach i celach. W tem nie był on nigdy jednostronnym, jak to zauważano, gdyż Rosya, Niemcy i Austro-Węgry zastrzegły sobie do pewnych granic, wolność działania samodzielnego. Jak rzeczy dziś stoją, związek trójcesarski musi — jak już powiedziano, znowu rozpocząć swoje działanie, ale z nowszemi środkami i kombinacyami od tych, które udowodniły dotąd, że nie istnieje żadne mocarstwo w Europie, któreby było w stanie zaburzeniom na Wschodzie, przedstawiającym się w przyszłości pokojowy położyć koniec".

— Po rozwiązaniu konferencyj, dzienniki rosyjskie, obok artykułów, usiłujących dowieść, że na konferencyach nie sama jedna Rosya poniosła porażkę dyplomatyczną, lecz cała Europa, która też obowiązana odwdzięczyć to Turcyi czynnie, pomieszczać zaczęły wiele wiadomości o stanie wewnętrznym Turcyi. Jedną z nich *Nowoje Wremia* podaje jako dowód, że chociaż w Konstantynopolu przechwalają się niezmiernie nową erą konstytucyjną, mającą jakoby usunąć wszelkie niebezpieczeństwa, grożące Turcyi i zapewnić jéj błogą i trwałą przyszłość, jednak w prowincyach greckich cesarstwa Ottomańskiego zachodzą wypadki, dowodzące, że Turcya stara, Turcya nadużyć, bezładu i niesprawiedliwości krzyczących nieprzestała być sobą i bynajmniéj niezmieniła się ku lepszemu, bo bezprawie i dziki despotyzm władz panują w niéj po dawnemu." Oto jeden z tych wypadków: niedaleko od Larissy banda zbójców i włóczęgów napadła zbrojną ręką i zrabowała pewnego zamożnego handlarza bydła nazwiskiem Kutopuło, który przez całe życie zajęty był swojemi interesami i w politykę niewdawał się zgoła. Zbójcy jednak, zrabowawszy Kutopułę, zawlekli go do Larissy, do miejscowego Kajmakana, przed którym oskarżyli go, że jest naczelnikiem komitetu rewolucyjnego, przygotowującego powstanie w Epirze i Tessalii, że zajmuje się przemycaniem broni z Grecyi, że urządza wszędzie składy tejże broni, wydaje proklamacye rewolucyjne i miewa mowy publiczne, podburzające przeciw rządowi. Kajmakan kazał związać nieszczęśliwego kupca i wrzucić go do turmy bez żadnych dowodów winy i nawet bez wydania procesu, który odłożono „na potem,". tymczasem zaś niewinny człowiek będzie męczony w więzieniu, „jak długo władzom tureckim podobać się będzie". I w ogólności, dodaje dziennik rzeczony, skoro któremu mahometanowi przyjdzie chęć pozbycia się jakiego chrześciana, przeszkadzającego mu w czemkolwiek, natychmiast, nienamyślając się bynajmniéj, oskarża go o rewolucyjne zamiary lub chociażby o „duch rewolucyjcy." Chrześcianin nigdy nie jest w możności obronić się przeciw zarzutom niesłusznym, bo naprzód władze z góry są usposobione do potępienia go, a powtóre, nikt nie chce stawać jako świadek obwinionego, bo każdy się obawia stać się ofiarą takiegoż samego losu."

W tem miejscu niepodobna nam powstrzymać się od uwagi, jak bardzo nieostrożnie postępują dzienniki, przytaczając podobne powyższemu „fakta" arbitralności tureckiéj, które tak bardzo przypominają sposób postępowania władz moskiewskich w czasie zamieszek politycznych, że trzebaby tylko zamiast „Larissy" wstawić „Wilno lub Kijów," a zamiast „kajmanana" — „naczelnika wojennego," aby epizod powyższy zdawał się być wyjęty żywcem z kronik smutnéj pamięci ostatniego powstania polskiego.

Analogia ta widoczna i namacalna nierazi jednak bynajmniéj dziennika rosyjskiego, który faktem powyżéj opisanym oburza się niezmiernie, nieszczędząc wyrażeń dla określenia „dzikich bezprawiów tureckich" i wyprowadzając ztąd wniosek pewny, że w prowincyach greckich wybuchnie wkrótce powstanie przeciw Turcyi, co będzie — zdaniem dziennika — „bardzo słusznem, jako pomsta gnębionych nad gnębicielami, a nastąpi rychło, nie brak bowiem już dziś symptomatów zatrważających."

Następnie tenże dziennik opowiada, że z Epiru i Tesalii bardzo wiele młodzieży greckiéj emigruje do Aten w celu wstąpienia do służby wojskowéj w armii greckiéj „dla uzyskania wprawy, potrzebnéj dla przyszłych powstańców." W Albanii również panuje wielkie wzburzenie umysłów, podniecane jeszcze bardziéj uzbrojeniami Grecyi, gotującéj się do wojny z Turcyą. „Wystarczy jedno skinienie, jedno hasło z Aten, a postawa greckich prowincyj Turcyi stanie się bardzo niebezpieczną. Komitet centralny grecki w Janinie zebrał w drodze składki publicznéj 4 miliony piastrów i posłał je do Aten na zakupienie broni."

Zwracając się następnie do przygotowań wojennych w Turcyi przeciw Grecyi, ten sam dziennik opowiada, że pierwotnie projektowano tam skoncentrowanie 60,000 wojska na wypadek wojny z Grecyą, lecz obecnie zredukowano tę cyfrę do 22,000, które też skupione są na granicy grecko-tureckiéj. Siła ta — zdaniem dziennika rzeczonego — będzie dostateczną dla rozpoczęcia pierwszych kroków wojennych przeciw Grecyi, jeżeli w tyłach armii nie wybuchnie powstanie w Turcyi. Ale jeżeli to nastąpi (a nastąpi, jak sądzi dziennik—nieomylnie) wówczas z Turcyą bardzo źle być może, chociaż jenerałowie tureccy pokładają wielkie nadzieje w fortecach, które restaurują się i uzbrajają pospiesznie, równie jak miasta wszystkie, „Porta bowiem wie z doświadczenia, że pokąd fortece i miasta są w jéj posiadaniu, dotąd ona jest jedyną panią prowincyi."

Z Bułgaryi nareszcie dziennik *Nowoje Wremia* otrzymał wiadomość, że jenerał-gubernator tamtejszy Riffed pasza, jakkolwiek sam nie jest zwolennikiem konstytucyi, zmusza jednak mieszkańców do podpisywania dziękczynnych adresów do Sułtana za nadanie tejże konstytucyi. „Procedura zbierania tych podpisów bardzo jest prostą i nieskomplikowaną — opowiada w szyderczym tonie dziennik rzeczony. Oto w konaku Walego leżą gotowe stosy adresów dziękczynnych — zaptyowie wzywają całą ludność męską chrześciańską i mahometańską do jenerał-gubernatora i bez żadnych rozmów i opozycyi, zmuszają każdego do podpisania adresu, którego treść nawet nikomu niewiadoma. I cała ceremonia skończona: adres idzie do Sułtana, opatrzony tysiącami podpisów, bo każdego, który się wzbrania od położenia swego imienia na adresie, naprzód zamykają do więzienia, a następnie w nocy, potajemnie, wysyłają do Azyi mniejszej, skąd nikt już nie wraca i nawet wieści najmniejszej o swym losie przesłać nie może. A takich deportacyj odbyło się już niemało!..."

Znowu jak gdyby wyjątek z historyi podpisywania „wiernopoddańszych adresów do Cara" w Królestwie Polskiem i prowincyach zabranych!... Dziwna to rzecz — to pokrewieństwo obyczajów między dwoma rządami, tak bardzo sobie wrogiemi!... Sprawdza się tu przysłowie: „*Les extrémités se tauchent et les beaux ésprits se rencontrent partout!...*"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 stycznia. Zapowiedziana na jutro zabawa na lodzie, urządzona przez tutejsze stowarzyszenie łyżwiarzy, powiedzie się prawdopodobnie bardzo dobrze, mróz bowiem trzyma dość silny i pogoda sprzyja. Będzie to zabawa kostiumowa, połączona z maskaradą, oświetleniem, ogniami bengalskiemi itp. Przeszłego roku zabawa taka powiodła się wyśmienicie.

Jutro także przypada piąta reduta, podczas której odegraną będzie komedyjka 1-aktowa p. n. *Żyd w beczce*. Zapowiadają, że będzie bardzo liczna, a nawet ma — nie braknąć dowcipu.

— Komitet balu danego na dochód Zakładu św. Józefa osieroconych chłopców, donosi nam, że dochód ogólny z balu wynosił 1641 złr., 70 franków, 1 pół imperyał w złocie, 1 rubel i 1 talar. — Wydatki wynosiły 400 złr. 83 ct. Czystego więc dochodu na zakład pozostało 1240 złr. 17 ct., 70 franków, 1 pół imperyał w złocie, 1 rubel, 1 talar. Fundusz ten przesłany został p. Mikołajowi Jawornickiemu jako kasyerowi Zakładu.

— W poniedziałek 29 b. m. bal kostiumowy medyków. Dochód przeznaczony na bibliotekę uczniów wydziału lekarskiego. Komu wiadomo jak drogie są książki lekarskie, a z drugiej strony, jak wielka jest liczba medyków, którym fundusze nie pozwalają na nabycie nieraz najpotrzebniejszych książek, ten zrozumie piękny cel balu, i weźmie w nim udział, a nie mogąc lub nie chcąc, kupi przynajmniej bilet.

— W poniedziałek d. 29go b. m. odbędzie się w w Katedrze na Zamku nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika, jako w 58 rocznicę jego śmierci.

— Dziś umarł tu Ludwik Kornberger, radca sądu wyższego licząc lat 58.

— We wsi Toniach umarł Jan Pietrzyk, właściciel gruntu, jak się zdaje, wskutek pobicia. Śledztwo zostało wytoczone.

— N. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kopki w powiecie Niskim 150 złr., jako zapomogę na wystawienie budynku szkolnego, a na wsparcie pogorzelców gminy Bursztyn 300 złr.

— We wtorek odbył się w Krasiczynie ślub p. Stanisława Żółtowskiego, syna Franciszka Żółtowskiego i Zofii z hr. Zamoyskich z księżniczką Maryą Sapieżanką, córką księcia Adama Sapiehy i Jadwigi z książąt Sanguszków. W zamku krasiczyńskim zgromadzili się najbliżsi krewni. Ojciec panny młodej ks. Adam Sapieha nie powrócił dotąd całkowicie do zdrowia.

— W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej umarł na misyi d. 24 grudnia roku przeszłego ś. p. Ojciec Ksawery Kralczyński kapucyn z Warszawy. Kapłan pełen poświęcenia i gorliwości o chwałę Bożą; jeszcze w sam dzień śmierci miał kazanie, po którem czując się trochę znużonym, położył się aby chwilkę odpocząć i już więcej się nie obudził na ziemi. Żył lat 76.

— Ponieważ na Szląsku pruskim, a mianowicie w okolicy Wielkiego Strelica (Gross Strelitz) pojawiła się zaraza na bydło; przeto rząd pruski w tej obawie zamknął swą granicę co do przeprowadzania bydła, a do Mysłowic przybył batalion landwerzystów pruskich, przeznaczony do pilnowania granicy.

— W d. 1go lutego odbędzie się publiczna licytacya dóbr Strousberga w Czechach położonych jako to: Zbirow, Tocnik, Miroschan i Wosek. Cena wywołania wynosi 6 milionów złr., a wadyum, które złożone być może w gotówce lub w papierach austryackich, oznaczone jest na 300,000 złr. Kurator masy Dr Tragy chciał powyższe cztery klucze sprzedać z wolnej ręki każdy osobno, gdy jednak przeciw temu wystąpili główni wierzyciele: Towarzystwo kolei rumuńskiej i p. Hugo Fuchs (bankier w Bolonii), pozostać musiało przy sądowej licytacyi.

— Wdowa po b. ministrze spraw zagranicznych hr. Walewskim wstąpiła w powtórny związek małżeński z młodym Sycylijczykiem niejakim Alessandro. Hrabina ma lat 45, mąż jej 36. Z pierwszego jej małżeństwa pozostały trzy córki, z których najstarsza poszła za hr. Bourgunaya, syna b. ambasadora, który reprezentował Francyę na kongresie paryskim. Drugą jej córkę zaślubił p. Matheus, audytor w Radzie państwa. Syn jest oficerem ordynansowym jenerała Du Barail. Ślub hr. Walewskiej z p. Alessandro odbył się 20go b. m. w kościele Saint Germain l'Auxerrois w Paryżu. Hrabina z domu Ricci przybrała teraz nazwisko margrabiny Ricci-Alessandro.

— Według wiadomości z Paryża, hiszpański prezes ministrów Canovas del Castillo zaprojektował małżeństwo króla Alfonsa II z księżniczką Izabellą, córką zmarłego księcia Adalberta bawarskiego. Król Alfons ma rok 20ty, przyszła małżonka jego 14ty. Księżniczka jest krewną króla, ojciec jego bowiem król Franciszek, jest bratem infantki Amelii, obecnie wdowy po Adalbercie.

TEATR. W sobotę dnia 27go stycznia: Na dochód Aleksandra Podwyszyńskiego: Po raz pierwszy: Obraz sceniczny w 4 aktach przez Björnsterne Björnsona — przekład E. Lubowskiego: *Bankructwo*. — Początek o godzinie 7ej.

W niedzielę dnia 28go stycznia: Po raz drugi: Obrazek z natury w 1 akcie — Michała Bałuckiego: *Komedye z Oświatą*. Nastąpi: Opera-buffa w 2 aktach, słowa Karola Nuittera, tłumaczenie z francuskiego L. Matuszyńskiego, muzyka J. Offenbacha: *Gaduły* (Les Bavards). — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 26go stycznia pogoda, wieczór pochmurny; termometr od — 10·8 doszedł tylko do — 6·5 C. Barometr wraca w górę; o 6ej rano dnia 27go stycznia stan jego był 748·6 mill., termometru — 13·0 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 28go stycznia: Św. Karola W. — W poniedziałek dnia 29go stycznia: Św. Franciszka Salezego.

Wiadomości bibliograficzne.

— We Lwowie wyszedł pierwszy numer *Przeglądu muzycznego* dwutygodnika poświęconego sprawom muzyki. W numerze tym znajdujemy kilka fachowych artykułów i sprawozdań z koncertów lwowskich i krakowskich. *Przegląd muzyczny* jako jedyny organ specyalnie poświęcony muzyce, pozyska zapewne uznanie ze strony publiczności, zasługiwałby na to już z tego względu, że jak powiada redakcya, „daleką jest od wszelkiej pretensyi pozowania na kierowników ruchu muzycznego, ale starać się będzie podawać wszystko co z muzyką ma związek" Nr 1 zawiera: Od Redakcyi: O słuchaniu muzyki; Z poematu: „Gwido" Henryka Jabłońskiego; Lwów; opera lwowska; Korespondencya z Krakowa; Rozmaitości.

Nr. 4ty *Przeglądu sądowo-administracyjnego* zawiera: Metoda badania w naukach politycznych — wyjątek z dzieła prof. Dra Fr. Kasparka p. t. Prawo polityczne z uwzględnieniem prawa austryackiego; O materyałach powszechnej księgi ustaw cywilnych w Austryi; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa; Orzeczenia trybunału kasacyjnego; Korespondencya; Rozporządzenie; Wiadomości potoczne i urzędowe; Ogłoszenia urzędowe i prywatne.

Wykaz zmarłych w Krakowie
od dnia 19go — do dnia 26go stycznia 1877 r. i na cmentarzach w Krakowie pochowanych.

Antoni Kutschka, wdowiec, lat 67, na ubyt schyłkowy; Marya Tuszyńska, na opiece Tow. Dobroczyn., lat 95, na raka w żołądku; Apolonia Węglińska, właścicielka pensyonatu, lat 68, na porażenie mózgu; Magdalena Miaśkowska, wyrobnica, lat 62, na zapalenie płuc; Emilia Pełkowa, żona rządcy, lat 46, na rozmiękczenie mózgu; Feliks Hałaciński, b. notaryusz, lat 47, na rozmiękczenie mózgu; Wojciech Hajda, palacz lokomotyw, lat 37, na gruźlicę płuc; Regina Janaczkowska, przekupka, lat 76, na rozedmę płuc; Józef Stanecki, szewc, lat 30, na suchoty płuc; Franciszek Kaliciński, lat 47, na zwężenie kiszek; Anna Barcionkowa, wyrobnica, lat 65, na zapalenie płuc; Szczepan Turek, wyrobnik, lat 43, na zapalenie nerek; Wojciech Kaszycki, woźny sądowy, lat 53, na suchoty; Jakób Struzik, wyrobnik, lat 49, na suchoty; Honorata Gębicka, żona rządcy dóbr, lat 60, na raka wątroby; Piotr Zimoląg, rolnik, lat 56, na dur osutkowy; Helena Baranowska, córka rzeczywistego radcy stanu, lat 19, na wadę serca; Agnieszka Pawlikowska, lat 33, na niedomykalność zastawki dwukończystej; Zofia Balzowa, żona dziadka przy dzwonku na cmentarzu, lat 75, na uwiąd starczy; Józef Rzepecki, wyrobnik stolarski, lat 39, na rozedmę płuc; Salomon Fendler, złotnik, lat 18, na cukrzycę; Abraham Bremer, wyrobnik, lat 38, na suchoty płuc; Paulina Goettlich, wekslarka, lat 18, na gruźlicę płuc; Boruch Kleinrock, wyrobnik, lat 30, na suchoty; Abraham Fingerhut, handlarz szczecin, lat 45, na puchlinę wodną.

Oprócz tych, dzieci do lat 5 zmarło 22, mianowicie:

Nieżywo urodzone 2, na wodną puchlinę mózgu 1, na płonicę 3, na zapalenie płuc 3, na ospę 6, na spazmy 1, na kurcz głośni 1, na hydrocephalus rentriculorum chronice 1, na wyniszczenie 1, na zapalenie jelit 1, na dławiec 1, na katar płuc chroniczny 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 26 stycznia.



Kradzież rogu wielickiego.

Przewodniczący: Radca sądu krajowego p. Szczepański; wotanci: radca sądu krajowego p. Balcar; adjunkt sądowy p. Wojnakiewicz; ze strony prokuratoryi rządowej: prokurator p. Brason; obrońca Karola Leo adwokat Dr Mochnacki; obrońca Picka adwokat Dr Faustyn Jakubowski; prowadzący pióro: auskultant sądowy p. Zborowski.

Rzeczoznawcy: pp. Wacław Głowacki i Władysław Glixelli.

Sędziowie przysięgli: pp. Michał Bąkowski, Antoni Chlipalski, Maciej Malandowicz, Wincenty Wajda, Karol Wenke, Jan Szuman, Edward Mazal, Marceli Filipowicz, Ludwik Michałowski, Roman Walter, Franciszek Knohl, Konrad Wentzl, zastępca p. Józef Zaplatalski.

Na ławie oskarżonych Karol Leo, 21 lat liczący, uczeń akademii górniczej w Przybramie i Maurycy Pick, handlarz starożytności w Wiedniu jako współwinny.

Sprawa kradzieży rogu wielickiego zanadto jest znaną, byśmy jej dłuższy wstęp poświęcić potrzebowali, podajemy więc od razu treść aktu oskarżenia. W pierwszych dniach stycznia 1874 roku, zginął róg pamiątkowy, własność stowarzyszenia górniczego w Wieliczce, z pokoju przylegającego do biura kasy towarzystwa, gdzie był przechowywany od czasu kiedy go odesłano z wystawy powszechnej wiedeńskiej. Dopiero w kwietniu tegoż roku spostrzeżono zgubę, a wszelkie poszukiwania były nadaremne. Wreszcie w maju r. 1876 odkryła policya wiedeńska, że róg znajduje się w posiadaniu domu Rotschilda, który go nabył od Maurycego Picka, handlarza starożytności w Wiedniu, za pośrednictwem Jerzego Placha podrzędnego handlarza starożytności, 23 stycznia 1874 za 2700 złr. Pick podał, iż nabył go od Jana Dłużewskiego z Sidziny, który działał w imieniu siostry swej Henryki Dłużewskiej. Atoli podejrzenie padło na Karola Leo, akademika z Przybramu, a gdy tenże przez Picka rzeczywiście poznany został jako sprzedawca, przyaresztowano go 23go czerwca r. z.

Oskarżony wyparł się pierwotnie czynu, atoli wyznał potem, że zabrał ów róg uważając go za własność ojca, dyrektora kopalni w Wieliczce i sprzedał go Pickowi za 200 złr. Oskarżenie atoli nie przyjmuje w tym wypadku kradzieży domowej z następujących powodów: Leo widział róg ten w kasie towarzystwa górników, a nie w pokoju ojca, a więc wiedział, że nie jest własnością ojca. Następnie wziął róg w styczniu 1874 r. wracając do Leoben z domu rodziców, gdzie był na świętach Bożego Narodzenia. Jechał koleją wraz z kuzynem Arnoldem Fischerem, a od Przyrowa także i z kolegą Ferdynandem Mentlem. Przybywszy do Wiednia, mieszkał dobę u Fischera, poczem się wyniósł pod pozorem, że wyjeżdża do Leoben, a właściwie zamieszkał z Mentlem w hotelu. Następnego dnia wyjechali obaj na dworzec kolei północnej, zkąd Leo wydobył swoją paczkę, a wyjąwszy z niej róg oświadczył Mentlowi, że go wiezie jako podarunek dla hr. Potockiego od ojca. Pojechali potem razem i stanęli przed jakimś dużym domem, niby mieszkaniem Potockiego. Leo wysiadł, ale po chwili wrócił wraz z rogiem, oznajmiając Mentlowi, że Potockiego w domu niema, aby więc nie miał kłopotu z doręczeniem, postanowił udać się do jakiego złotnika, za pośrednictwem któregoby mógł róg oddać hr. Potockiemu. Zajechali więc przed Picka, a Leo wkrótce wrócił od niego z tem, że go tamże zostawił. Oskarżenie przeto widzi w tych matactwach chęć pokrycia zbrodni, czegoby z własnością ojca czynić nie potrzebował. Nareszcie oskarżenie widzi ten sam powód i w podszywaniu się oskarżonego pod osobę Jana Dłużewskiego.

Również i Pick oskarżony jest o współwinę, a to z następujących powodów: Jako handlarz starożytności musiał mieć wyobrażenie o wartości przedmiotu. Tymczasem nabył róg od człowieka, który podał cenę początkowo na 400 złr., a po krótkim targu spuścił na 200 złr., a więc od osoby podejrzanej. Dalej chcąc pozbyć róg, użył pośrednictwa Placha, któremu oznajmił, że nabył go od starego hrabiego polskiego mieszkającego na *Spiegelgasse*, i oznaczył cenę 3,500 złr. Rotschild kupił go za 2,700 złr. — dając 200 złr. nad wartość według jego oceny — a to tylko na prośbę Picka, że tenże właśnie za taką cenę nabył — a chciałby przecież coś na tym interesie zyskać. Kiedy Plach przeczytał w *Neue freie Presse* o kradzieży rogu, wyciął ten ustęp i przysłał go listownie Pickowi wraz z zapytaniem, czy to nie ów róg był skradziony. Pick przybył do Placha i zaręczył mu powtórnie, że go nabył od starego hrabiego wraz z różnemi tego rodzaju zabytkami, które hrabia ów miał pozbyć z potrzeby i obiecał go tam zaprowadzić, jak tylko hrabia powróci do Wiednia. Plach jeszcze dawniej pragnął wejść w stosunki z owym hrabią, ale mu Pick nie chciał podać wskazówek. Oskarżenie więc widzi w matactwach Picka, dowód wspólnictwa zbrodni, popełnionego z świadomością.

Podczas rozprawy oskarżony mówi nieśmiało i po cichu mimo kilkakrotnych uwag przewodniczącego przez cały ciąg swych zeznań.

Zeznania jego są następujące: Powodem do popełnienia kradzieży były długi, jakie porobił w Leoben. Długi te wynosiły 130 złr. Kiedy przyjechał do rodziców na święta Bożego Narodzenia w r. 1873, prosił ojca, aby je wypłacił; ojciec atoli nie chciał o tem nic słyszeć. Wtedy zaczął przemyśliwać, zkądby mógł dostać pieniędzy na ich spłacenie. W kilka dni potem, kiedy oglądał zbiór minerałów ojca, spostrzegł w tym pokoju na szafie i ów róg. Postanowił go więc zabrać razem z minerałami do Wiednia, aby go tam spieniężyć. Zawinął go w osobną paczkę z minerałami i zabrał na kolej. W Wiedniu chciał go pozbyć najprzód w muzeum starożytności, ale że muzeum było zamknięte, zaczął oglądać wystawy handlowe, aż natrafił na handel Picka, w którym się spodziewał go pozbyć. Tam zastał tylko młodego jakiegoś człowieka, Picka nie było, zostawił więc róg i wziął rewers, który okazał Mentlowi. Posłano po Picka, a gdy ten przyszedł, rozpoczął z nim targ, podał początkowo cenę 300 złr., ale Pick dawał mu tylko 90 złr., po niejakim czasie atoli zgodzili się obaj na cenę 200 złr. Aby nie zwrócić uwagi, kazał sobie dać rachunek jako działający w cudzem imieniu. Przez cały dzień ów chodził z kolegą Ferdynandem Mentlem, który atoli nie był przy targu; dopiero gdy odebrał już pieniądze wszedł Mentel z niecierpliwiony zbyt długiem czekaniem na ulicy. — Mentlowi nie powiedział prawdy, a Fischerowi nie mówił nic o rogu. We dwa dni potem wyjechali obaj do Leoben, a oskarżony spłacił zaraz temi pieniędzmi długi.

Przewodniczący: Zkąd pan wziąłeś ten róg jadąc do Wiednia i z jakiej lokalności?

Oskarżony: Z pokoju.

Przewod: Co to był za pokój?

Oskarżony opisuje mieszkanie rodziców: pierwsze było bióro ojca, do bióra przylegały 2 pokoje należące do mieszkania rodziców, ale niezamieszkałe tylko wrazie przybycia gości. W pierwszym z tych pokojów znajdowała się szafa z minerałami, a na niej leżał róg, który ztamtąd wziął.

Przew: Jak się p. prezentowałeś Pickowi?

Oskarżony z początku nie przypomina sobie, czyj bilet podał Pickowi, potem wyznaje, że podał bilet Jana Dłużewskiego, jako działający w imieniu siostry Henryki, właścicielki dóbr Sidzina pod Krakowem.

Przew: Dlaczegoś pan nie podał własnego nazwiska?

Osk: Bałem się ojca. Pick mógłby zawiadomić o tem ojca i zapytać go, czy mi dał róg dał sprzedania.

Przew: Dlaczegoś pan nie przyznał się do winy w Przybramie przy pierwszem przesłuchaniu?

Osk: Nie chciałem się kompromitować wobec kolegów z akademii górniczej, zwłaszcza, że p. sędzia śledczy powiedział mi, że będę odesłany do Krakowa, postanowiłem więc dopiero w Krakowie się przyznać.

Przew: Czy to ten róg?

Osk: Musi być ten.

Przew: Wszak pan znasz ten róg, więc możesz pan stanowczo powiedzieć, czy ten czy nie?

Osk: Ten sam.

Przew: Czy mówiłeś pan o rogu Fischerowi lub Mentlowi?

Osk: Fischerowi nie mówiłem wcale, Mentlowi nie powiedziałem prawdy.

Przew: Czy towarzysze wcale nie wiedzieli o tym rogu?

Osk: Nie wiedzieli wcale, że go wiozę.

Przew: Dla czego pan nie mówiłeś Mentlowi prawdy?

Osk: Chciałem przed nim zataić to, że wziąłem go na sprzedaż.

Przew: Podajesz pan, że sądziłeś, jakoby ten róg był własnością ojca, niech pan usprawiedliwi to swoje mniemanie?

Osk: Ojciec wspomniał kilka razy o owym rogu i zawsze mówił: „nasz róg".

Przew: Co miało oznaczać owo „nasz róg"?

Osk: Ja sądziłem że ojciec o nim mówi jako o własności domowej.

Przew: Podaj pan inne jeszcze dowody.

Osk: Kiedy wysyłano róg na wystawę, wspominał mi ojciec, że posłał go wraz z puszką, o której wiedziałem dobrze, że była własnością ojca, sądziłem więc z tego, że oba te przedmioty razem poszły, że i ten róg był własnością ojca.

Przew: Czy postawisz pan świadka na tę okoliczność, że ojciec wyrażając się o rogu mówił: „mój róg" lub „nasz róg".

Oskarżony nie przypomina sobie w czyjej obecności taka mowa być mogła.

Sędzia p. Wojnakiewicz: Czy pan często przyjeżdżał na ferye?

Osk. Bardzo rzadko.

P. Wojn. Czyś pan zawsze widział ten róg u ojca, ile razy go pan widziałeś?

Osk. Widziałem go dawniej raz tylko przed 9ciu laty, kiedy go ojciec pokazywał gościom.

Wojn. Gdzieś go pan wtenczas widział?

Osk. Nieprzypominam sobie gdzie go widziałem.

Wojn. Czy nie przypomina sobie pan co ojciec wtenczas mówił gościom o rogu?

Osk. Nieprzypominam.

Wojn. Ile razy p. słyszałeś od ojca o rogu?

Osk. Ojciec często wspominał o nim.

Wojn. Czy nie wie p. przy jakiej to było sposobności?

Osk. Nie mogę tego teraz sobie przypominać.

Wojn. Czy nie przypomina sobie pan, co ojciec o nim opowiadał?

Osk. Tego sobie nie przypominam, to tylko wiem, że się wyrażał o rogu swoim.

Prokurator: Kiedyś pan był w roku 1872 u rodziców?

Osk. Byłem na wakacyach i w październiku wyjechałem do Leoben do akademii.

Prok. A potem ile razy pan byłeś u rodziców?

Osk. Potem przyjechałem na Wielkanoc, następnie na wakacye, a nareszcie na Święta Bożego Narodzenia.

Prok. Dla czegoś pan i w Krakowie przy pierwszem przesłuchaniu wyparł się czynu?

Oskarżony miesza się, tłomaczy się nie jasno.

Prokurator robi uwagę, że oskarżony przyznał się dopiero wtedy, kiedy miał już obrońcę.

Prok. Czy był kiedy ojciec u pana w Przybramie?

Osk. Był w kilka dni przed aresztowaniem mojem, byłem wtenczas słaby, a że miałem egzamin składać, prosiłem o odroczenie na kilka dni i zawiadomiłem o tem ojca.

Prok. Czy nie mówił wtenczas panu ojciec co się stało z rogiem?

Osk. Mówił mi, że został skradziony.

Prok. Dla czegoś pan nie przyznał się przed ojcem, byłbyś pan może uniknął nieprzyjemności, jakie pana dziś spotykają.

Osk. Bałem się ojca, bo ojciec mój jest surowy.

Prok. Jesteś pan akademikiem, jako poświęcający się górnictwu powinien był ten róg zwrócić pańską uwagę— czy wypytywałeś się pan ojca, zkąd się wziął ten róg?

Osk. Nie wpadło mi to nigdy na myśl, tem bardziej, że ojciec mówił zawsze o nim jak o swoim.

Prok. Kiedy rodzice pańscy przyjechali do Wieliczki?

Osk. Przyjechali ze Stebnika w r. 1867.

Prok. Miałeś pan wtenczas lat 11— mógłeś więc pan pamiętać, czy ojciec przywiózł ten róg ze Stebnika, czy go w Wieliczce zastał?

Osk. Nieprzypominam sobie.

Prokurator robi wniosek, aby później odczytano protokół oględzin mieszkania Leów.

Obrońca Dr Jakubowski: Czyś pan był gdzieindziej w celu sprzedania rogu, czy tylko u Picka?

Osk. Nie byłem nigdzie.

Dr Jakubowski: Jest to okoliczność ważna, więc przypomnij sobie pan, czyś pan nie był w muzeum?

Oskarżony mówi, że muzeum było wtenczas zamknięte, a przyszedłszy do Picka, niewychodził już drugi raz do niego.

Dr Jakubowski: Czyś pan żądał rachunku od Picka?

Osk. Żądałem, aby nie zwrócić na siebie uwagi i przedstawić się jako działający w obcem imieniu.

Dr Jakubowski: Czyś pan nie podawał Pickowi zkąd siostra wzięła ten róg?

Osk: Nie mówiłem mu o tem wcale.

Przysięgły p. Wentzel: Czy Pick dał panu rachunek.

Osk. Tak jest.

Przewodniczący każe przywołać Picka, który przy generaliach zeznaje, że ma lat 50, jest wyznania mojżeszowego, przedtem był w Berlinie a od 7 lat przebywa w Wiedniu i dostał tam prawo obywatelstwa, majątek jego stanowią towary wartości około 30—40 tysięcy złr. w. a., innego majątku nie posiada. Mówi z początku po cichu, szybko, często przerywa przy pytaniach tak, że przewodniczący zrobił mu wskutek tego kilka uwag — później podnosi głos. — Tłomaczy się dość jasno i loicznie. Kiedy rozpoczął swoje zeznanie jeden z przysięgłych oświadcza, że nie rozumie po niemiecku. Obrońca Dr Jakubowski konstatuje to a przewodniczący oświadcza, że zeznania streści później dla tych pp. przysięgłych po polsku, którzy nierozumieją po niemiecku.

P. Pick zeznaje jak następuje: D. 13go stycznia 1874 r. przybył do niego p. Leo wraz z towarzyszem, który jednakże nie wszedł do handlu, tylko

przypatrywał się wystawie. Jego wtenczas nie było w handlu, był tylko syn, p. Leo odszedł. Syn posłał po niego, a kiedy przyszedł p. Leo, przedstawił mu ów róg wyrażając chęć pozbycia go — podał cenę 400 złr., na co syn podał 90 złr. Po dłuższym targu nie chciał się p. Leo zgodzić i odszedł, poczem trzeci raz wrócił i mówił że był w muzeum i tam go chciał pozbyć, ale że muzeum jest zamknięte a on nie ma czasu dłużej bawić, więc chciałby go jemu sprzedać. Pick podniósł nareszcie cenę do 200 złr. i za takową ją kupił, poczem prosił p. Leo o wylegitymowanie się. Pan Leo podał mu bilet Jana Dłużewskiego i oświadczył, że działa w imieniu swej siostry, która róg ten i wiele jeszcze innych zabytków otrzymała w spadku po jakimś starym hrabi — dodał nadto, że później wejdzie znów z nim w stosunki, kiedy siostra okaże chęć pozbycia i innych zabytków, poczem p. Leo żądał od niego rachunku, który mu natychmiast wydał.

Róg ten stał u niego w handlu na wystawie przez cały tydzień — w ciągu tego czasu przybył do niego poseł duński Baron Falbe i zapytał go o cenę — podał mu ją na 600 złr. Baron Falbe, który jest uważany jako pierwszy znawca starożytności w Wiedniu, utrzymywał że róg nie wart tyle, mówiąc: „*Es ist eine Antiquität, aber eine ordinäre Arbeit*“ przyczem zaraz spostrzegł, że kawałek korony jest później dorobiony, skutkiem czego róg traci na wartości i zwrócił na to jego uwagę. Plach przybył w kilka dni potem i spytał się go, czy nie ma co dla Rotschilda do sprzedania — Pick pokazał róg i podał cenę 2,500 złr. Rotschild nie chciał dać tylko 1,800 złr., ale po kilku dniach Pick spuścił jeszcze 100 złr. i Rothschild kupił ten róg nareszcie za 2,400 złr.

Kiedy później Plach wyczytał w *Neue freie Presse* wiadomość o jakimś skradzionym rogu, wezwał go do siebie. Pick przybył ze swym spólnikiem Ratzersdorferem a kiedy się tam o tem dowiedział pokazał mu bilet i objaśnił go dokładnie w jaki sposób róg nabył. — Zeszłego roku przybył do niego urzędnik policyjny — pokazał mu fotografię rogu i spytał go czy zna taki róg. Pick zaraz wyznał, że go zna i że go nabył, kiedy nabył, komu go sprzedał — opisał zarazem osobę sprzedającego i jego towarzysza, później dostał wezwanie, aby przyjechał do Przybrama. Przyjechawszy tam sprawdził tożsamość osoby.

Przew.: Czy nie wie pan, dlaczego żądał Plach objaśnienia i dlaczego szukał potem owego starego hrabiego, któregoś mu p. podał jako przedawcę.

Pick: Nie wiem, przypuszczam tylko, że pewnie sam chciał z nim wejść w stosunek handlowy.

Przew.: Sąd ma zkąd inąd wiadomość, że róg sprzedany został za 2,700 zł. baronowi Rothschildowi.

Pick nie umie tego wytłómaczyć, twierdzi stanowczo, że dostał tylko 2400 złr. i przypuszcza, że 300 złr. mogły być dane jako faktorne.

Przew.: Czy Plach podał panu wraz z listem odcinek z gazety?

Pick: Nie.

Przew.: Czyś pan pisał potem do Placha i w jakim celu?

Pick: Kiedy się obudziło we mnie podejrzenie, że róg ten mógł być owym rogiem skradzionym, wzywałem go, by się przyszedł ze mną porozumieć, jak sobie mamy dalej postąpić?

Przewodniczący zwraca uwagę, że i później taił przed Plachem od kogo róg nabył, już po otrzymaniu listu od niego.

Pick przeczy temu.

Przew.: Dlaczego pan podałeś, że nabyłeś ten róg za 219 złr.?

Pick: Nabyłem go za 200 złr., ale zdaje mi się, że już po zawarciu umowy prosił mię p. Leo o 19 złr. jako dodatek na podróż, nie przypominam tylko sobie, czy dałem te 19 złr. czy nie, zatem nie obstaję przytem.

Prokurator zwraca mu uwagę, że właśnie takie żądanie powinno było wzbudzić w podejrzenie co do osoby sprzedającego, ale Pick odpiera, że podobne wypadki się zdarzają.

Prok: Pan jako handlarz starożytności, musisz być znawcą w tym względzie.

Pick: Nie.

Prok.: Jakże więc p. prowadzisz handel?

Pick tłomaczy się niejasno i stara się wyminąć pytanie

Prok. Kiedyż więc pan przekonałeś się o wartości rogu?

Pick: Dowiedziałem się o rzeczywistej wartości dopiero od Rothschilda.

Prok. Jakimże sposobem mógłeś pan oznaczać cenę na 2500 złr.?

Pick: W handlu jest to używane, aby uzyskać cenę jak najwyższą, a że miałem do czynienia z Rothschildem, który może więcej zapłacić i częstokroć kupował przedmioty wyżej wartości, więc mimo to, że nie byłem przekonany o takiej wartości rogu, podałem wzmiankowaną cenę.

Prokurator robi uwagę, że takie postępowanie jest prostem oszustwem i zarazem dodaje, że nie może dać wiary, iżby Pick nie był znawcą, skoro wcale się nie oszukał.

Obrońca Dr Jakubowski: Czyś pan stracił kiedy w handlu, właśnie dla tego, że nie byłeś znawcą?

Pick: I owszem i tak np. zakupiłem pewien zabytek od ks. Lubomirskiego za 5000 złr. i już w kilka dni potem byłbym zadowolony, gdybym się mógł pozbyć go ze stratą 2000 złr. a dziś sprzedałbym go i za 1000 zlr., ale nikt go nie chce kupić

Przew.: Dlaczego jako znawca nie podejrzywałeś pan kupując ten róg sprzedawcę o nierzetelność, zwłaszcza, żeś pan miał do czynienia z młodzikiem.

Pick: mówi, że wejrzenie Lea nie przedstawiało nic podejrzanego, a tem bardziej, że był z towarzyszem, który również dobrze się prezentował.

Przew.: Dlaczegoś pan z początku nie wyjaśnił Plachowi, jak się ten róg do pana dostał?

Pick: Był to „*Geschäftskniff*.“ Plach jest moim współzawodnikiem, a że pan Leo przyrzekł i później wejść ze mną w stosunki handlowe bałem się, aby mię Plach nie podszedł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kraków 27 stycznia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 29go b. m.: Ignacego Ficka o gwałt publiczny (przed sądem przysięgłych); Wiktoryi Piątkowej, Julii Frydlowej, Józefa Moskwy o kradzież; Jana Michalskiego o kradzież; Jędrzeja Kubiczana, Józefa Stawinoga o kradzież; Jana Kurowskiego o gwałt publiczny; Wojciecha Szczygła o wykroczenie przeciw bezpiecz. życia; Wojciecha Serafina o ciężkie uszkodzenie ciała; Wincentego Głombińskiego o schańbienie; Józefa Biernata o wykroczenie przeciw bezpieczeń. życia. *We wtorek* dnia 30go b. m: Katarzynę i Kazimierza Nadulniaków o morderstwo (przed sądem przysięgłych); Kazimierza Bandury o ciężkie uszkodzenie ciała; Mateusza Krzyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Sylwestra Górki o ciężkie uszkodzenie ciała. *We środę* d. 31go b. m.: Anny Morajczynowej o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa i Walentowej Siwków o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Lehrera o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Klimowej o ciężkie uszkodzenie ciała; Wiktoryi Nitowej o gwałt publiczny; Jakóba Wolfa o oszustwo; Maryanny Padłowej o gwałt publiczny; Wawrzyńca i Teresy Spitków o gwałt publiczny; Walentego Biernata kradzież. *We czwartek* dnia 1go lutego: Franciszka Syrka o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Józefa i Jana Czysów, Józefa Bortyzela, Jana Prusa o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba Żaby, Jana Czerwińskiego, Jana Wójcika i Jędrzeja Dudzika o kradzież. *W piątek* dnia 2go b. m.: Święto. *W sobotę* dnia 3go b. m.: Sebastyana i Rozali Kołodziejów o kradzież (przed sądem przysięgłych); Ignacego Kuliga, Józefa Kordasa, Wojciecha Wójcika o gwałt publiczny; Jakóba Musińskiego o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenie Wydziału wielkiego kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Kraków 27 stycznia. Wczoraj o godz. 5ej po południu odbyło się w sali ratuszowej zebranie członków Wydziału wielkiego kasy Oszczędności. Zgromadzonych członków było 23-ch. Delegowanym ze strony rządu c. k. komisarz pan Ignacy Ostoja Zabierzowski. Przewodniczącym prezydent m. Dr Zyblikiewicz.

Dyrektor kasy p. Marceli Jawornicki przedstawił porównawcze zestawienie pojedyńczych działów czynności kasy z poprzedzającym rokiem administracyjnym, z którego wyjmujemy ważniejsze ustępy: Wkładki, których stan z końcem grudnia 1876 wynosi wraz z procentami skapitalizowanemi złr. 4,271,839 c. 63, zwiększyły się w ciągu ubiegłego roku o złr. 1,087,351 c. 40; funduszów gmin i zakładów publicznych znajdowało się w kasie na rachunkach bieżących z końcem grudnia 1875 wraz z należnemi procentami złr. 327,559 c. 82; z końcem grudnia 1876 zaś złr. 328,100 c. 73.

Przychód kasy w gotowiznie w ciągu 1876 r. wraz z pozostałością z r. 1875 wynosił złr. 7,767,350 c. 69; rozchód złr. 7,585,809 c. 29; ogólny obrot kasowy złr. 15,353,159 c. 98 (w przecięciu dziennie złr. 51,177 c. 20). W porównaniu zaś z r. 1875 przychód gotowizny był większy o złr. 828,593 c. 45; ogólny zaś obrot kasowy większy o złr. 1,530,556 c. 36. Fundusze umieszczone w kasie następnie były użyte: na pożyczkach na zastaw papierów publicznych wraz z pozostałością z r. 1875 było w obrocie złr. 1,330,161; weksli zeskontowano w ciągu r. 1876 na złr. 2,049,878 c. 21. Pomimo znacznego stosunkowo obrotu funduszów w eskoncie weksli i w ubiegłym roku wszystkie należycie zostały uregulowane.

Pożyczek na hipoteki udzielono w ciągu 1876 r. złr. 1,030,100, a stan ich z końcem grudnia wynosi złr. 2,664,513 c. 79. Z sumy tej przeszło 2 miliony znajduje się na pożyczkach hip. w samym Krakowie. Pożyczek na skrypta gminne udzielono w ciągu roku złr. 15,000 przeważnie gminom wiejskim na budowę szkół. Na rachunkach bieżących pokrytych walorami znajdowało się funduszów kasy z końcem grudnia 1876 r. złr. 72,262 c. 19; stan zaliczek udzielonych zakładowi zastawniczemu wynoszący z końcem grudnia 1876 wraz z doliczonemi procentami i zyskiem złr. 246,444 w porównaniu z rokiem 1875 zwiększył się o złr. 22,614 c. 69. W oddziale tym zastawniczym pożyczki w ciągu roku wynosiły złr. 702,542, z których spłacono złr. 468,984 tak, iż z końcem grudnia 1876 na 9,784 zastawach ciężyła pożyczka złr. 233,558. Stan papierów publicznych będących w posiadaniu kasy wynosi w nominalnej wartości złr. 460200 a po cenie zakupna wyrównywającej prawie obecnej wartości kursowej złr. 399,007,

Zysk z obrotów 1876 wynosi złr. 21,983 c. 17. Fundusz rezerwowy wynosił z końcem grudnia 1876 wartości imiennej złr. 81,156, wartości zaś kursowej złr. 71,527 c. 64, nie rachując w to zysku czystego z r. 1876, który doliczony zostanie do fund. rezerwowego w roku bieżącym. Ogólny obraz stanu funduszów kasy Oszczędności z dniem 31go grudnia przedstawia się następnie:

Stan czynny:

Zapas gotówki	zł.	181,541	c.	40
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	„	532,245	„	—
Weksle eskontowane	„	553,251	„	21
Pożyczki hipotecznie ubezpieczone	„	2,664,513	„	79
Pożyczki na skrypta gminne	„	28,675	„	—
Na rachunkach bieżących pokrytych walorami	„	72,692	„	19
Papiery wartościowe	„	402,927	„	89
Oddział zastawniczy	„	246,444	„	14
Wartość sprzętów i reszta kosztów urządzenia	„	4,362	„	94
Kaucye służbowe	„	11,300	„	—
Pokrycie fund. rezerwowego	„	71,527	„	64
Razem	złr.	4,769,481	c.	20

Stan bierny:

Wkładki ze skapitalizowanemi odsetkami	złr.	4,271,839	c.	63
Rachunki bieżące gmin i zakładów publicznych	„	328,100	„	73
Odsetki pobrane za rok 1877	„	31,651	„	04
Należytość stemplowa od pożyczek na zastawy	„	184	„	45
Wymierzony z lat 3-ch podatek dochodowy, zarekurowany i dotychczas nie zapłacony	„	32,894	„	54
Kaucye służbowe	„	11,300	„	—
Fundusz rezerwowy	„	71,527	„	64
Pozostałość zysku	„	21,983	„	17
Razem	złr.	4,769,481	c.	20

Co do wymierzonego podatku oznajmił dyrektor p. Jawornicki, że wymiar takowego przez komisyę podatkową za lata 1874, i 1875 w sumie 21,226 złr. 39 c. ministerstwo skarbu zatwierdziło odrzucając rekurs bez żadnego uzasadnienia. Dyrekcya przeto silnie przekonana o słuszności swych żądań, postanowiła odwołać się jeszcze do trybunału administracyjnego. Względem podatku za r. 1876 wynoszącego 12,668 złr. 15 c. żadna jeszcze na wniesiony rekurs nie nadeszła odpowiedź.

Sprawozdanie powyższe przyjął wydział bez rozpraw do wiadomości.

Dyrektor kasy p. Słęk podał następnie do wiadomości wydziału, że sprawa zakupna realności przy ul. Szpitalnej na pomieszczenie kasy o tyle postąpiła naprzód, iż tytuł własności został już uregulowany i że komisarz rządowy przedstawił tę sprawę ponownie namiestnictwu z przychylnym wnioskiem. Jest więc nadzieja, że w r. b. rozpoczętą zostanie budowa gmachu dla lepszego pomieszczenia kasy, którego potrzeba wobec ciągłego wzrostu tej instytucyi staje się coraz naglejszą.

W dalszym ciągu posiedzenia udzielono 200 złr. z funduszów kasy na cel wystawy powszechnej krajowej we Lwowie; załatwiono kilka spraw osobistych urzędników kasy i oddziału zastawniczego; udzielono Dyrekcyi absolutoryum z przedłożonych rachunków za r. 1876; zaproszono p. Leitera do pełnienia nadal obowiązków zastępcy dyrektora kasy; uchwalono wezwać Radę miejską o uzupełnienie wydziału nowymi członkami w miejsce 12tu ustępujących z powodu kończącego się trzechletniego urzędowania, nakoniec na wniosek p. Kieszkowskiego wyrażono przez powstanie z miejsc Dyrekcyi oraz komisyi kontrolującej uznanie gorliwej i sumiennej pracy dla dobra tej instytucyi.

Koniec posiedzenia o godz. 8ej wieczór.

Peszt 24 stycznia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz i chęć kupna pszenicy słabe. Obrót dosyć ograniczony, piękny, gruby jęczmień poszukiwany, kukurudza przyjemniej, owies bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 11·75 do 11·85; na 79 kilog. od 12·25 do 13·05; jęczmień na 62 do 63 kilogram. 7.30 do 7·55; owies na 36 do 40 kilo. 7·70 do 7.90; kukurudzę na 74 kilog. od 6·— do 6·10; Spirytus od 30·50 do 31·25 złr. za 100 litrów; olej od 51·50 do 52·— złr.

Wrocław 24 stycznia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·50 mark; żyto na 200 f. po 18·— m.; owies na 200 f. po 15·40 m; rzepak za 200 f. brutto po 33·— mark; olej po 74·50 mark.; spirytus na 100 Tralesa po 50·70 mark., na luty i marzec 52·60 mark.

Biała 23 stycznia. Za hektolitr pszenicy 8·10; żyta 6·10, jęczmienia 4·90, owsa 3·10, kukurudzy 6·—, fasoli 9·40, soczewicy 14·—, prosa 10·— tatarka 6·—, ziemniaków 2·50, za 100 kilogramów, siana 4·—, koniczu 4·—, słomy 3·20, wełny od 160 do 300; koniczyny 60 złr.; za kilo mięsa 47 cent.

Rzeszów 23 stycznia. — Za hektolitr pszenicy 7·59, żyta 5·96, jęczmienia 4·35, owsa 4·—, grochu 3·80, fasoli 5·20, tatarki 4·86, prosa 3·90, ziemniaków 2·20, rzepaku 17—, koniczyny 84—; za 100 kilogr. słomy 1·50, siana 2·40, za kilogram masła — 90, mięsa —38, kopa jaj 1·60.

Wadowice 23 stycznia. — Płacono za hektolitr pszenicy 8 95 do 9·35; żyta 6·92 do 7·32; jęczmienia 5·20 do 5·36; owsa 3·— do 3 42; ziemniaków 2.40; za 100 kilogr. siana 2·50; słomy 2·14.

Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go stycznia.

HOTEL POLLERA: Bronisław Sądecki ze Sambora, Kazimierz Hejnich z Kongresówki, Józef Stiebal z Sieciechowic, J. Löwy z Krzeszowic, Karol Opitz z Jasła, Wiktor Wyszyński Nowego Sącza, hr. Karolina Rejowa z Sieciechowic, Jędrzej Glaser z Jordanowa, August Heinemann z Wrocławia, Henryk Rund z Bielska, Maurycy Hermaan z Wiednia, Zygmunt Bresler z Berlina, Antoni Hofmann z Bielska, Franciszek Mader ze Schluckenau, S. Zadek z Prus, Nikodem Sochanik ze Lwowa, Rafael Löwenfeld z Wrocławia, A. Schapira z Brodów.

HOTEL SASKI: Zenon Serwatowski z Rajtarowic, G. Plach z Wiednia, M. Pick z Wiednia, Zygmund Ratzendorfer z Wiednia, Witold Milewicz ze Lwowa, Karol Banek z Bremen, Adam Wilczyński z Jarosławia, Albin Kohn z Bydgoszczy, Jan Czorba z Poznańskiego, Zygmunt Janowski z Falejówki, Kazimierz Gorajski z Umieszcza.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 25go stycznia. Rozporządzenie królewskie zakazało wprowadzania i przeprowadzania bydła pochodzącego z Niemiec.

Jassy 25 stycznia. W Mołdawii obiega adres do Izby pokryty licznemi podpisami. Ludność Mołdawii uprasza reprezentacyę narodową o uchwałę, żeby Rumunia pod żadnym względem nie została wmięszaną do wojny, aby armia rumuńska została napowrót na stopę pokojową postawiona i aby robotnicy oderwani od gospodarstwa wiejskiego, jak najprędzej powrócili do roboty.

Waszyngton 25go stycznia. Przy głosowaniu senatu nad billem, o utworzenie komitetu mięszanego do załatwienia sprawy wyboru prezydenta głosowało 24 republikanów i 23 demokratów za, 16 demokratów i 1 republikanin przeciw billowi. Izba reprezentantów przyjmie bill prawdopodobnie w piątek.

Powrócili z wyprawy argonautów ministrowie przedlitawscy, wszelako bez złotego runa. Dzienniki wiedeńskie nie tracą nadziei w skutek dalszych układów, które za parę dni mają się odnowić w Wiedniu. Według doniesień węgierskich, ma to już być tylko rewizyta dla formy, bo w Peszcie najzgodniej ministrowie obu gabinetów mieli uznać, że do zgody przyjść nie może na podstawach proponowanych obecnie. Gabinet p. Tiszego upiera się tem silniej, że zerwanie układów i kryzys ministeryalna nie jest dlań straszną, mając za sobą stanowczą większość w sejmie — przeciwnie gabinet przedlitawski nie może być pewnym większości w Radzie państwa, a przesilenie mogłoby tu przybrać szersze rozmiary, bo całego dotyczące systematu.

W Radzie państwa zajmowano się sprawą budowy kolei rządowych. Oszczędności, jakiemi ministeryum handlu i robót publicznych mogło się przy tej sposobności pochlubić, zwłaszcza co do linii Tarnów-Leluchów mają także ujemne strony. Rząd korzystał bowiem dość bezwzględnie z prawa wywłaszczenia nakładając z góry ceny wykupu gruntów, a co gorsza ludność okolic górskich i ubogich niewiele zarobić mogła przy tych robotach, gdyż trzymano się tutaj systemu sprowadzania robotników zagranicznych, lub też z dalekich stron, których rozwożą od jednej linii do drugiej, co nietylko odejmuje zarobek miejscowej ludności, ale nadto przyczynia się do szerzenia demoralizacyi. Poruszenie tych względów w Radzie państwa byłoby właściwem.

Wybory uzupełniające w Niemczech, o których dziś na czele piszemy, już się rozpoczęły; polemiką też przedwyborczą zajęte organa berlińskie, jedne jak *Nordd. allg. Ztg* popierając postępowców, to znów jak *National Ztg* liberałów i odrzucając sobie wzajemnie zarzuty, że system rządowy przyczynił się do wezbrania socyalistów, to znów, że oddzielenie się postępowców jest powodem, że socyalni demokraci podnieśli głowę.

Nieustały jeszcze insynuacye przeciw Francyi. Bajeczka przed kilkoma dniami puszczona w świat przez *Schless. Ztg* o konspiracyach orleanistowskich, występuje w półurzędowej *Post* w rozmiarach zwiększonych. Mniemany spisek ma mieć na celu, wydanie wojny Niemcom, a po zwycięskim odwecie pod wodzą księcia Aumale, po odebraniu Alzacyi, bohatyrski wódz miałby być okrzyknięty królem. Niemiecka wyobraźnia nieodznacza się trafnością, bo nie zna miary w swych utworach. Użycie jednak urzędowych organów do podobnych wymysłów nie jest bez znaczenia, bo świadczy, że zawsze jeszcze niechęć polityki niemieckiej przedewszystkiem zwrócona przeciw Francyi

Przed trzema tygodniami odniósł J. Simon świetne zwycięztwo nad Gambettą, świeżo zaś Gambetta pomścił się na Simonie. Napróżno wszystkie dzienniki republikańskie głosiły, że nastąpiło zupełne porozumienie między różnemi frakcyami lewicy, że we wszystkich ważnych sprawach wspólnie i zgodnie działać będą, że radość konserwatystów jest próżną i bezzasadną. Przy wyborach komisyi budżetowej przeszli gambetyści mimo oporu lewicy i lewego centrum, a zatem właśnie stronnictw na których Simon się opiera, i na które jedynie stale może rachować. Zwycięztwo to zawdzięcza Gambetta bonapartystom i prawicy, a zatem najserdeczniejszym swoim nieprzyjaciołom. W tym razie powinienby on sobie przypomnieć klasyków łacińskich, bo nigdy sławne *Timeo Danaos* słuszniej nie da się zastosować.

Dziwna to rzecz parlamentaryzm. Mimo najsurowszych i nieugiętych zasad, łączą się z sobą najbardziej wrogie stronnictwa by trzecie zwyciężyć. Po dokonanem dziele wracają na dawne stanowisko, gotowi do nowych najpotworniejszych przymierzy, gdy chodzi o zaspokojenie chwilowej nienawiści, nie nasyconej ambicyi, lub innych tego rodzaju osobistych powodów. Jako narzędzie wywrotne może ten systemem być doskonałym, ale jako podstawa prawna, jako główna podpora państwa, jest on niemożebnym, prawie zbrodniczym. Gdzie tu szukać rzeczywistej większości, jaki kierunek nadać polityce tak zewnętrznej jak i wewnętrznej, jak stworzyć konstytucyjne ministerstwo. Francuzi ciągłe dają dowody, że do politycznej dojrzałości im daleko, że się swobodnie rządzić nie umieją, że zawsze im jeszcze potrzeba żelaznej woli, coby za nich chciała i żelaznej dłoni, coby ich w karbach trzymała.

Ojciec Swięty corocznie o téj porze zapada na cierpienia sciatyczne i pedogryczne. Corocznie też chwytają dzienniki doniesienia o słabości Piusa IX, zapowiadając bliski zgon i zapuszczając się w niedorzeczne a złośliwe kombinacye co do przyszłego *conclave*. *N. fr. Presse* w wstępnym artykule zaciera ręce z radości, że gdy Pius IX umrze, walka cywilizacyi z Kościołem zakończy się, oczywiście zwycięstwem judaizmu. Najzabawniejsze jednak jest doniesienie tego dziennika, jakoby Pius IX z mocy swéj nieomylności w testamencie swoim miał naznaczyć następcę z pominięciem *conclave* kardynalskiego.

W kwestyi wschodniej nie wiele do naznaczenia. Dotąd jeszcze zajmują się szczegółami pożegnania posłów z członkami gabinetu tureckiego, jakoby Midat i Savfet pasza nie zachował nawet form etykiety. Londyński *Standard* podaje z Konstantynopola wieść o układach Rosyi z Portą, celem zawarcia osobnego traktatu. Wieść tę podnosi *Köln. Ztg* dodając, że byłoby to wskazówką, jak Rosya pojmuje solidarność mocarstw. Nasby wcale nie zadziwiły układy Rosyi z Turcyą, bo zbyt kosztowna demonstracya wojenna pod Kiszeniewem wymagałaby przynajmniej jakiegoś pozoru, że Rosya oddzielnie od mocarstw wymogła na Porcie ustępstwa i odrębny traktat.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 27 stycznia. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski z 23go b. m. rozwiązujący sejm tyrolski i zarządzający nowe wybory.

Buda-Peszt 27 stycznia. W Izbie deputowanych interpeluje Helfy w sprawie bankowej, oraz czy ministerstwo, jeżeli okaże się niezdolnem do przeprowadzenia samodzielnego banku narodowego, zechce przez ustąpienie swoje umożebnić, aby tak sprawa bankowa, jak reszta spraw w toku będących, nader ważnych gospodarczych, załatwioną została odpowiednio interesom kraju.

Berlin 27 stycznia. Podczas tutejszych wyborów uzupełniających do parlamentu wybrani zostali we wszystkich trzech okręgach kandydaci postępowców.

Florencya 27 stycznia. W procesie Nikotery redaktor odpowiedzialny *Gazetta d'Italia* uznany winnym skazany został na 2 miesiące więzienia, 500 lirów grzywny i zwrot kosztów.

Rzym 27 stycznia. Cesarz Brazylijski, który przybył do Palermo, ma spotkać się z królem w Neapolu. Niektóre dzienniki ganią adres wystosowany przez kupców angielskich do lorda Derby względem bezpieczeństwa publicznego w Sycylii, które zresztą polepszyło się w ostatnich czasach.

Konstantynopol 26 stycznia. Reprezentanci tureccy otrzymali polecenie, aby zawiadomili wszystkie gabinety o krokach Porty celem bezpośrednich rokowań pokojowych z Serbią i Czarnogórą. Gubernatorowie wilajetów otrzymali rozkaz aby z uwagi, że pomimo nieudania się konferencyi dobre stosunki z mocarstwami utrzymują się, zachowali także przyjacielskie stosunki z konsulami i poddanymi obcymi i aby przeszkadzali wszelkim niepokojom.

Kursa. Wiedeń 27 Stycznia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 61·55 — Renta srebrna 67·40 — Losy z r. 1860 113·25 Akcye Banku Narod. 830.— Akcye kredytowe 144·80 — Londyn 123·— — Srebro 116·25 — Napoleony 9·82½ Lombardy 74·75 — Losy z r. 1864 134·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 206·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 111·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 95·— — Akcye kolei węg. wschod. 42·50 Anglo Bank 77·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·25 — Losy premiowe węgierskie 73·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 113.— — Listy zastaw. hipoteczn. 86·25 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·55 — Ruble 154·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 27 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 53	1 54½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 76
Mark niemiecki „ 1 „	0 60¼	0 61¼
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 81	5 93
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 81	5 93
Napoleondor „ „ 1 „	9 81	10 00
Półimperyał „ „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	116 25	118 25
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	115 50	117 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 25	78 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 50	87 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł.w.a.	85 50	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	95 50	97 75
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	97 75
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 75	90 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 75
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	203 50	207 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	110 —	114 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa	21 —	24 —
Wiedeń 26go Stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 30	61 50
5 „ „ „ „ srebr.	67 40	67 60
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	73 50	74 --
„ „ „ galicyjskie	84 —	84 50
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	71 25	71 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 —	97 15
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	83 50	95 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 60	92 20
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 75	87 50
5½ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 50	106 —
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 --
6 „ Banku gal. hipot.	86 —	86 40
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	284 —	286 —
„ „ „ 1854	107 —	108 —
„ „ „ 1860	113 25	113 75
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 -	122 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	73 50	73 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	162 25	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 75	95 25
„ księcia Salm	37 25	38 —
„ „ Palffy	28 50	29 50
„ „ Klary	30 —	31 —
„ hr. St. Genois	21 —	23 —
„ miasta Budy	— —	33 —
„ Windischgraetz	23 —	24 —
„ hr. Waldstein	21 —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400-frank.	17 75	18 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	830 —	832 —
Zakładu kredytowego	143 50	143 70
Żeglugi parow. na Dunaju	342 -	344 —
Kolei północ. Ferdynanda	1817	1820
„ rządowej fr. a.	235 50	236 50
„ zachod. c. Elżbiety	137 50	138 —
„ Południowej	74 25	74 75
„ Galicyjskiej	205 50	206 -
„ Czerniowieckiej	111 75	112 25
„ Albrechta	— —	— -
„ węg. północ.-wschod.	93 25	93 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	104 25	104 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	97 75	98 25
„ Koszycko-Bogumił.	86 50	86 75
„ Siedmiogrodzkiej	78 —	79 —
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— -
„ austryack. półn.-zach.	115 —	116 —
„ Franciszka Józefa	124 —	124 50
Banku anglo-austryackiego	76 50	76 75
Zakładu kredytowego węg.	112 75	113 —
Banku franko-austryackiego	9 -	9 50
„ franko-węgierskiego	— —	— -

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk.	— —	— —
we Lwowie		
„ wiedeńskiego dla o-	— —	— —
brotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	66 80	67 20
„ państwowej 500 fr.	154 50	155 50
Emisya z r. 1867	146 50	147 50
„ południowej 500 fr.	112 —	112 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m.k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w.a.	94 50	95 50
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	105 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	92 50	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	102 75
Emisya II.	99 —	99 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 25
Emissya z r. 1867	77 --	77 50
„ Siedmiogr. 200 złr.w.a.	60 15	60 40
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— -
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 50	87 50
Waluty.		
Cesarskie korony	$5\ 86^{50}$	$5\ 87^{50}$
„ dukat na wagę	5 87	5 88

	płacą	żądają
Napoleondory	09 87	09 88
Suweryny angielskie	12 37	12 42
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	117 —	117 20
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m	60 80	60 90
Rubel pap.	$1\ 54^{10}$	1 55
Lwów 26 stycznia		
Dukat holenderski	5 78	5 88
„ cesarski	5 83	5 93
Półimperyał rosyjski	10 04	10 24
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 82
„ papierowy	1 54	1 56
Marki 100	61 00	62 00
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 25	84 15
„ „ „ „ „ 4„	76 70	77 70
„ „ Banku hipotecz.	86 35	87 35
Obligi indemn. bez kupon.	83 25	84 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	205 —	207 —
„ „ Lwow.-Czern.	110 75	113 —
„ banku hipot. gal.	211 —	215 —

Warszawa 25 stycz.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi	96 —	97 --
„ „ 2ej seryi	96 —	97 —
kupon	036 2/3	— —
„ „ nowe	90 35	90 65
kupon	045 15/181	— —
„ likwidacyjne	83 20	83 50
kupon	060—	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r	184 —	— —
„ „ „ 1866 r.	185 —	— —

Nakładem księgarni katolickiéj Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie

wyszło świeżo z druku dzieło p. t. **Misya apostolska** do powstania i pokuty i powstania z grzechów prowadząca, przez X. KAROLA FABIANIEGO. *Część I. Klasyczne to i niezrównane dzieło, jest niezbędne dla każdego kapłana, na wsi do ludu przemawiającego.* Część pierwsza obejmuje kazań 31.
Cena 1 złr. 50 cent. (2849-7-10)

Są do nabycia zdjęte z natury

w Zakładzie fotograficznym A. Szuberta

PORTRETY

Dra Maksymiliana Zatorskiego
Posła Krakowskiego,
Dra M. Zyblikiewicza
Prezydenta m. Krakowa,
Kantaka, Posła na Sejm pruski i sławnego obrońcy przeciw germanizmowi. (312)

Z powodu odbioru **znaczniejszych dóbr,** które były w posesyi, potrzeba najdaléj od Ś. Jana **administratora dóbr, rządcy** na parę folwarków, **kasyera i rachmistrza** (w jednéj osobie), niemniéj **2 pisarzy** ekonomicznych i 1 praktykanta; wszyscy ci panowie powinni mieć polecenie od osób znanych w obywatelstwie, albo zaopatrzeni być w dobre świadectwa. — Bliższych szczegółów udziela **Biuro informacyjne Wgo Karola Wolańskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 93. (235-1-3)

Pension.

Eine gebildete Dame mos., die streng religiöse Häuslichkeit führt i. e d. grössten Prov. Städte Schlesiens, wünscht ein j Mädchen, das die höhere Töchterschule besuchen soll, in Pension zu nehmen. Gütige Auskunft ertheilt Herr *Dr. Zuckermann* in Breslau i. Fränkelschen Seminar. (305-1-2)

Syrup piersiowy
G. A. Mayera w Wrocławiu.

Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie u p. Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (214-1-6)

Nafta.

W składzie nafty i lamp przy ul. Sławkowskiéj, naprzeciw kościoła Ś. Marka, sprzedaję naftę salonową w najlepszym gatunku pełny litr **34** cent.
pełne pół litra **17** cent.
(291-4 4) **Jan Schnejder.**

Z powodu wyjazdu są do sprzedania
meble

wszelkiego rodzaju, oraz rzeczy kuchenne i spiżarniane. Wiadomość przy ulicy Grodzkiéj pod L. 98 na II. piętrze od godz. 11 do godz. 1. (273-5-5)

Woda do zębów
Dra Jackson
W PARYŻU.

Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Warszawie w składzie mater. aptecz. P. **Mrozowskiego,** — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. (76-8-24)



Zdrowie i długie życie

można tylko w ten sposób osiągnąć, jeżeli się *w zimie* nogi ciepło i sucho trzyma, a to jest możebnem tylko przez *nowowynalezione* i również poprawne amerykańskie patentowane trzewiki skórzane z podeszwami drewnianemi. Te *patentowe trzewiki* są bardzo gustownie wedle ostatniéj mody dla pań i mężczyzn z angielskiéj skórki cielęcéj zrobione, nieprzemakalne i utrzymują nogę zawsze *ciepło* i *sucho,* dlatego są dla każdego niezbędne, bajecznie tanie i nie do zniszczenia. — Cena za parę każdéj wielkości złr. 2·30, wyszyte czerwoną flanelą o 50 c. więcéj. *Skórnikom, odprzedającym, szewcom rabat.* Sprowadzić można za zaliczką od **Niederlage der amerikanischen Patent-Schuhe** (117-3-6)
WIEN, Praterstrasse Nr. 43.

!Ważne dla wszystkich chorych!

Tysiące i więcej niż tysiące ludzi nadwerężyło **swe zdrowie** przez **rozpustę.** Dążą oni nietylko do moralnego ale i do fizycznego **upadku,** co się bardzo wyraźnie okazuje w **utracie pamięci, w bólach krzyżów, w drżeniu członków.** Do wspomnionych cierpień policzyć także należy **osłabienie organów płciowych, zaćmienie oczów, wielką drażliwość nerwów,** jako pewne oznaki i skutki wspomnionej przyczyny. Bardzo jasno i **dla każdego** zrozumiale traktuje te przypadłości wyborne dzieło: (H. 36000)

Dr. Retau's „Selbstbewahrung"
Rady na wszystkie osłabienia.

Cena 2 złr. w. a., które wskazuje zarazem **drogę i środki do uniknięcia tych cierpień.** (85-2-8)

To rzeczywiście doskonałe dzieło zalecone jest tak przez rządy jak inne o pomyślność i zdrowie ludzkie troskliwe instytucye.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (68-13-)

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, ścieśnionemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Detham,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Zniżone ceny Nafty!

W Składzie nafty i lamp przy ulicy Mikołajskiéj sprzedaje najlepszą naftę amerykańską jakoteż krajową (222-2-)

1 litr 34 centy
H. Fritsch,
dom handlowy w Krakowie.

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).
(2656-3-)



Świeży transport
Herbaty
karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

H. Fritsch
(224-2-4) **w Krakowie.**

Sklep do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w Biórze Zleceń *Władysława Jaworskiego* ul. Floryańska L. 325.
(288-2-3)

Poszukuje się do kupna starych obrazów i przedmiotów sztuki.

Do 30 b. m. zabawię w Krakowie w hotelu Saskim i upraszam właścicieli starych obrazów malowanych i starożytności, którzy takowe sprzedać zamierzają, aby mnie o tem łaskawie zawiadomić zechcieli.

Jerzy Plach,
c. k. przysięgły taksator przedmiotów
(306-2-3) sztuki w Wiedniu.

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG
Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (64-4-)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU
SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

RAKA

nabrzmiałość, wrzody, rany, zepsucie krwi, wylecza radykalnie **CONDURANGO DE LOJA** najlepszy środek krew czyszczący w chronicznych chorobach.

WINO, LIKIER, WYCIĄG PŁYNNY, PŁYN i PROSZEK dla użytku na zewnątrz.
Butelka 5 i 10 franków.

Dla uniknięcia fałszerstw, należy wymagać na każdéj kapsli butelki podpis *Paul Bon* ze stempiem *C. L.* i nazwiskiem fabrykanta kapsli *Betts.*

W Paryżu, apteka angielska P. *Paul Bon's,* ulica Meyerbeer 4.

W Krakowie w aptekach PP. *Trauczyńskiego* i *Redyka.* (72-12-13)

Zmiana lokalu.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że **skład mebli z małego Rynku** L. 427, przeniesiony został na główny Rynek L. 50 do domu Wielm. Chwalbigowskiéj „pod Karpiem" naprzeciw odwachu. O łaskawe odwiedziny prosząc, zostajemy

Z uszanowaniem (2385-15-15)
M. Trenner & Pam.

Administracya Browaru Wojnickiego

sprowadziwszy przed kilku miesiącami z miejskiego browaru (Bürgerliches Bräuhaus) w Pilznie, bardzo zdolnego, dyplomem i chlubnemi świadectwami, jakoteż 12-letnią praktyką wykazującego się piwowara, tudzież dwóch innych z tegoż browaru, przy warzeniu piwa ważne czynniki stanowiące ludzi, zmieniła zarazem dotychczasowy system warzenia piwa i wyrabia obecnie w ścisłem tego słowa znaczeniu piwo pilzneńskie.

Próby przedsiębrane przez miłośników i znawców piwa udowodniły dostatecznie, że piwo to ma **istnie** nietylko tę **jasną** barwę pilzneńskiego piwa, lecz posiada w zupełności wszystkie inne **wybitniejsze** jego zalety. (289-1)

Mamy zaszczyt polecić łaskawym względom Szanownéj Publiczności, ten nasz nowy wyrób, który z dniem 1 lutego pod nazwą **„Pilzneńsko-Wojnickie" piwo,** wobieg puszczonem został, a zarazem najuprzejmiéj prosić o łaskawe liczne zamówienia na próbę, aby się przekonać o dobroci naszego wyrobu, tudzież o prawdziwości powyższego twierdzenia, to jest: że wyroby kraju naszego, jeżeli nie przewyższają wyrobów zagranicznych, co najmniéj równają im się w zupełności.

Administracya Browaru w Wojniczu.



Skład zegarów
i zegarków
pod firmą
A. Sulikowski w Krakowie

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności wielki wybór zegarków kieszonkowych, pendułowych francuskich itp. z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz zegarki prawdziwe Patkowskie (z których każdy zegarek zaopatrzonym jest w świadectwo oryginalności z poręczeniem na lat 3), za zegarkami nabytemi w mym składzie gwarantuję na lat 2.

Reparacye wykonywam w najkrótszym czasie z poręczeniem na 1 rok, zamówienia zamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą. (264-2-3)

NAFTA.

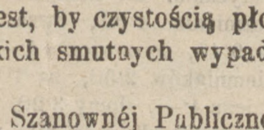
Pierwszy główny skład własnéj kopalni

pod firmą
OKOŃ
przy rogu ulicy Jagiellońskiéj
zniżył cenę nafty.

Zadaniem tego składu jest, by czystością płomienia, siłą dobrego światła i bezpieczeństwem od wszelkich smutnych wypadków — produkt jego wszystkie inne nafty przewyższał. (253-3-3)

Zwracam zatem uwagę Szanownéj Publiczności na firmę moją.

Najnowszy włoski świeżo sprowadzony instrument muzyczny jest przez znakomitych muzyków uznana

ocarina  ocarina

na któréj nawet każdy laik już po kilku godzinach ćwiczenia najpiękniejsze kompozycye grać może. Nadzwyczaj melodyjny i dźwięczny ton czyni ocarinę najulubieńszym salonowym instrumentem muzycznym, a przez bajecznie tanią cenę tejże podaną jest każdemu najkorzystniejsza sposobność do sprawienia sobie przyjemnéj rozrywki. — Ceny są z opisem użycia. (108-5-12)

Nr I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII
złr. 1·—,	złr. 1·50,	złr. 2· ,	złr. 2·50,	złr. 3·40,	złr. 4·40,	złr. 5.40.

Nr. IV. i V. strojone do akompaniamentu fortepianu. Sprowadzić można przez wyłączny skład
Blau & Kann w Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 1.
Rozsyłka za zaliczką. Odprzedającym ze zniżką.

CHLORAL w PEREŁKACH LIMOUSIN
w Paryżu rue Blanche 2.
HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia,** nawet wtenczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniéj dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirop Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 gramów).

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Wiedniu w aptece p. Neusteina, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych P. Mrozowskiego. (70-13-22)

3375
Nowość. Nader zajmujące

są moje nowo inportowane
albumy czarodziejskie

z 3,375 różnemi kolorowanemi **fotografiami,** w których **każdy** swój portret w poważnej i skarykaturowanej fizyonomii wynajdzie. **Wszyscy muszą się śmiać,** którzy to album przeglądną. **Przez 24 godzin bez przerwy może każdy siebie samego lub innych 50 osób ubawić.**

Jedno album nader gustowne kolorowane, 1 złr. 50 cnt.
Nowością są moje importowane chińs. **paczki czarodziejskie** zwane latającym wężem, **nie było jeszcze większego żartu,** 1 paczka, gustownie zebrana 1 złr.
Nowością są moje **3 zestawienia,** piękne kobiety, z dodanem objaśnieniem. **Wszystkie 3 sztuki 1 złr. 50 c.**
Nowością są moje karty **czarodziejskie** przeźroczyste, 1 zbiór 2 złr.
Nowością są moje **portmonetki czarodziejskie, nader zabawny żart,** wkłada się pieniądz a kto wyjmie bez rozcinania portmonetki otrzyma dukata. 1 sztuka z opisem 1 złr. 50 centów.
Nowością są 4 różne **gry czarodziejskie,** z opisem wszystkie 4 sztuki 1 złr.
Nowością jest **rzecz niewypowiedziana,** doskonały żart między przyjaciołmi. 1 sztuka 1 złr.

17 przedmiotów razem tylko 8 złr.

Dostać można za nadesłaniem wymienionych cen lub za zaliczką przez **Import-Geschäft, Wien, 2 Bezirk, Weintraubengasse Nr. 12.** (173-2-6)

Kucharz

uzdolniony, mogący się okazać chlubnemi świadectwami, kawaler, poszukuje w prywatnym domu posady. — Oferty znaczone **E. K.** przy placu Ś. Ducha pod Nr. 408 w Krakowie, w domu p. Krzyżanowskiego. (297-2-5)

Cena zniżona

w handlu **nafty** przy ul. Grodzkiéj pod firmą **L. Parvi** sprzedaje 1 litr nafty salonowéj po **34 c.** (290-2-3)

Osiągnięte wyleczenie
z suchót,
wedle lekarskiego orzeczenia.

Do c. k. nadwornéj fabryki wyrobów słodowych Jana Hoffa w Wiedniu, Graben Bräunerstrasse Nr. 8.

Wiedeń (dawniejsza data). Z dzienników wyczytałem o nadzwyczaj wzmacniającéj sile Pańskich wyrobów słodowych. Dziecko moje 5 miesięczne, opuszczone przed ćwierć roku przez lekarzy, cierpiało tak na ochudnienie, i niestrawność, że wreszcie nic znieść nie mogło. W takiem położeniu chwyciłam się Pańskiego środka pożywczego dla dzieci jako ostatecznego ratunku. Jednak, o cudo! gdyż to jest prawdziwym cudem i uznanym jako taki przez lekarzy, dziecko po kilku dniach odzyskało nowe siły, trawienie wróciło a nadzwyczaj osłabiająca dysenterya ustała. Jednem słowem, przez Pański pożywczy środek słodowy dałeś Pan dziecku nowe życie. Barbara Weil, żona przekupnia, Josefstadt, Lenaugasse 11. — Odrau. Ponieważ Pańskie pożyteczne piwo zdrowia wyrabiane ze słodu dobrze mi służy, przeto proszę o ponowne przysłanie 13 flaszek wraz z 1 funtem czokolady słodowej i 5 paczek piersiowych cukierków słodowych. Maciej Hausner, fabrykant pończoch. — Pańskim wyrobom słodowym, słodowemu wyciągowi piwa zdrowia, tudzież słodowemu wyciągowi czokolady zawdzięczam powrót do zdrowia mojego starego ojca; tak mnie jak mojej żonie oddają te napoje bardzo dobre usługi. — Pańską Hoffa słodową mączkę pożywczą dla dzieci używam dla najmłodszego dziecięcia, co bardzo dobrze skutkuje. Berlin 2 stycznia 1877. Manché, tajny nadworny radca.

Należy żądać tylko prawdziwe wyroby słodowe Jana Hoffa z marką ochronną rejestrowaną w c. k. sądzie handlowym dla Austryi i Węgier (portretem wynalazcy), gdyż za nieprawdziwy wyrób, któremu brakuje dodatek z ziół i szczególny rodzaj przysposobienia, niemoże być dane poręczenie.

Ceny Hoffa wyrobów słodowych na prowincyi: 6 flaszek słodowego wyciągu piwa ze skrzynką 3 złr. 70 cnt. w. a. 12 flaszek i jedną flaszkę dodatku jako rabat, razem 13 flaszek ze skrzynią 7 złr. — 25 flaszek i 3 jako rabat razem 28 flaszek ze skrzynką złr. 14. 50 flaszek i 8 jako rabat razem 58 flaszek ze skrzynią złr. 27 cent. 40. Czokolada słodowa złr. 2 c. 40, złr. 1 c. 60, złr. 1 za funt; przy 5 funtach ½ funta, przy 10 funtach 1¼ funta rabat. — Zgęszcz. wyciąg słodowy po 1 złr. i po 60 c. za słoik. — Preparowana mączka słodowa pożywcza dla dzieci za słoik 1 złr. — Bliższe szczegóły we fabryce nadwornej wyrobów słodowych w **Wiedniu Bräunerstr. 8.** Niżej 2 złr. wartość nie posyła się. (182-2-3)

Skład w **Krakowie u J. Trauczyńskiego** i **J. Jahna.**

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis fl. 1. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. Prof. **Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. (166 20 100)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (171-140-)
J. N. Schneider, fabryka gumy w Wiedniu Neubau. Stiftgasse Nr. 19.

Dra Pattisona
Wata goścowa

wylecza natychmiast i koi szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara,* aptekarza w Krakowie. (161-9-16)

Handel drzewa opałowego

pod L. 99 przy ulicy Zwierzynieckiéj pod firmą **Ignacego Niedziałkowskiego** dotąd istniejący, nadal przez pozostałą wdowę prowadzony będzie.
(274-2-3)

W Hotelu Krakowskim

są jeszcze **dwa mieszkania** z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia.
(3036-18-)

Poszukuje się kapitalisty, któryby miał 4—5,000 złr. w. a., do wspólnego i bardzo korzystnego interesu. Bliższą wiadomość powziąść można w handlu pierników p. **K. Molęckiego,** ulica Bracka Nr. 158 w Krakowie. (301-2-3)

Praktykant apteczny

w drugiem roku nauki, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. — Adres pod literą **J. B. w Kołaczycach.** (294-2-3)

Polecenie.

Przed kilkoma tygodniami otrzymałem od **E. Krickl & Schweiger z Wiednia,** Kohlmarkt Nr. 2 „zur weissen Taube", bardzo piękne **ornaty** i nie drogie. Przeto polecam zarządcom kościołów tę fabrykę ornatów.

Rzeszów. (243-5-12)
X. Jan Gruszka, proboszcz.

Herbatę, rum i wino

hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje
A. M. Mandl
król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).
Ros. herbata familijna od złr. 1·30 do złr. 3 50 za ½ kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za ½ kilo.
Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za ½ kilo. (2862-17-30)
Rozsyłki za zaliczką — Cenniki darmo.

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (119-32-140)

Melanogène

najlepszy wypróbowany środek do farbowania włosów w różnych kolorach. **Puder biały, różowy i Pariser Damenpulver** przylegają dobrze do ciała i nadają skórze naturalną białość. **Oriza mydło** ze wszystkich najdelikatniejsze, a niezbędne dla utrzymania delikatnéj powłoki ciała. **Colorigene Rigaud** włosów nie farbuje, lecz swem powolnem działaniem przywraca dawny kolor. **Eau de Cologne Morasa** wzmacnia włosy i skórę, a nadto usuwa cierpienia głowy. **Ocet toaletowy francuski, Pasty do zębów i Perfumy francuskie.** (13-4-6)

Tran rybi z Bergen w najlepszym gatunku.

Do nabycia w **Krakowie** w aptece W. REDYKA pod Barankiem.

Emskie
Victoriaquelle i Emskie pastylki

(w pieczętowanych pudełkach)
są zawsze na składzie w KRAKOWIE u pp. J. Wentzla, W. Goldwassera i Józ. Goldwassera; w TARNOWIE u A. Liebschütza i N. Trauma. (165-6-10)
König Wilhelms-Felsenquellen, Ems.

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (77-3-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(172-16-100)

Czcionkami Drukarni „CZASU".
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.